

SŁOWO

Wilno, Wtorek 4 września 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracja 228. Administracja czynna jest od g. 9-iej do 4-ej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za granicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259 W sprzedaży detalicznej cena jednego nr-ru 20 gr.

Opłata pocztowa dłuższona liczącem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

BARANOWICZE — ul. Szeptycykiego — A. Łaszk
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
 GŁODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
 HODONIE — Księgarnia Kol. „Ruch”
 KLECK — Sklep „Jedność”
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
 N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
 DRUJA — Kowkin

OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarcki
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
 STOLPECE — Księgarnia T-wa „Ruch”
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
 ST. SWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 5
 SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skł. apteczny
 WOLOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

Przedstawicielstwa:

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry i szpalowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciozłoty. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

My, nasze dzieci i nasza przeszłość narodowa

My — starsi i starszy (zresztą, któż z nas przysnął się do starości?) my chętnie i często podkreślamy różnicę, jaką zachodzi pomiędzy nami a naszymi dziećmi pod względem stosunku do przeszłości.
 Współczesna młodzież nie zna przeszłości swego narodu — nie docenia tej przeszłości. Co innego my. Dla nas, panie dzieciu, przeszłość to... że tak powiem... i w ogóle... relikwie... ewangelja...
 Narzekania na młodzież, która nie zna przeszłości, są o tyle słuszne, że naprawdę dzieci nie wynosiły dotychczas ze szkół poważniejszej znajomości naszych dziejów i zupełnie nie miały skalę porównawczą, nie znając dziejów innych narodów.
 Nie mieliśmy w naszych młodych szkołach dobrych podręczników historii, — to też albo jeszcze pokutował system chronologiczny (królowie, wojny, najważniejsze wypadki, polityczne, — wszystko to upstrzone niezliczoną ilością dat), — albo też były dokonywane niewodne próby syntetyzowania, przeżyciem każdego nauczyciel musiał działać na własną rękę.

Galla opowiada autorka o klasztorach w XII i XIII. Dla ożywienia narracji autorka zaczyna opowiadać niezręcznie, iż dziecko niezawodnie będzie zdezorientowane.
 Mówi np. — „Z ciekawością przyglądamy się zakonnikowi, który nas prowadzi. Ubrany jest w czarny habit, więc poznajemy, że jesteśmy w klasztorze benedyktynów”.
 Dziecko, które zna czarnych jezuitów i bazyljanów, będzie miało pewną rozterkę. Jedno nieostrożne zdanie zaczyna wymagać niepotrzebnych i uciążliwych komentarzy o dziejach zakonów w ogóle.
 Kapitałne są uwagi autorki z zakresu historii sztuki. W rozdziale p. t. „Jak budowano w Polsce w czasach Piastów i pierwszych Jagiellonów” dość obszernie, choć bardzo

wglądnie mówi autorka o stylach romańskim i gotyckim, podaje wśród ilustracji kościół św. Auny (!) zdany do wiatru przez przyrosty ziemi. Na zakończenie zwraca się do dzieci: — „Zastanówmy się, czy w okolicy, w której mieszkacie, we wsi lub w mieście, są kościoły romańskie albo gotyckie”...
 Rzecz jasna, w każdej wsi znajdzie się kościół romański lub gotycki...
 O epoce odrodzenia i stylu architektonicznym tej nazwy autorka mówi krótko: „Sposób budowania, który stał się powszechnie znany w XVI wieku (jaki mianowicie??) nazywamy stylem odrodzenia, po francusku „renesansem”. O baroku i rococo w ogóle się nie mówi...

Czy potrzebne są wiadomości, podane w taki sposób, że przyswojenie ich staje się niepodobniem? Czy nie sprzyja to panoszeniu się niepozytalnej błaży?...
 Autorka w ogóle nie ma stałych kryteriów. Tak np., podaje reprodukcję obrazu Matejki „Stefan Batory pod Pskowem”, umieszcza komentarz: „Trzeba pamiętać, że obraz ten jest fantazją malarza. Takiej chwili nigdy nie było. Ale Matejko chciał przedstawić potęgę Polski, Moskali, blagających króla o pokój”...
 Oto komentarz, który wymaga dodatkowych komentarzy na temat znaczenia wizji artystycznej i prawdziwej artystycznej. Autorka jednak jest bardzo niekonsekwentna, bo, dając reprodukcję innego obrazu

Matejki, „Rejtana na sejmie”, nie mówi, że i ten obraz jest fantazją artysty, bo „takiej chwili nigdy nie było”...
 Nierówny jest stosunek autorki do innych narodowości, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej. O Tatarach, np. przytacza bez komentarzy zdanie „pewnego zakonnika, który tak mówi o tym narodzie: „Są oni nadzwyczaj zarozumiali i lekceważą inne narody. Klamią na każdym kroku. Są okrutni, ehytry, przebiegli, nie widzą nic złego w pijaństwie. Jedzą co tylko mogą: psy, wilki, konie, wszy, myszy, a nawet mięso ludzkie”...
 Tak wyglądają Tatarzy. Gdyby zastosować podobny sposób ujmowania charakterystyki innych na-

rodów, coż za banialuk! Można było napisać np. o żydach i mordowaniu przez nich dzieci chrześcijańskie? Autorka jednak w stosunku do żydów zdobywa się na wielką jałność i, opowiadając o przesiedlaniu żydów przez rycerzy krzyżowych, zwraca się do dzieci: „Pewno was dziwi, że pobożni rycerze mogli tak myśleć i postępować, ale trzeba zawsze pamiętać, że ówczesni ludzie, choć praktyki religijne wypełniali, nie rozumieli jednak o głębi zasad chrześcijańskich i nie pamiętali o przykazaniu miłości bliźniego”...
 W związku z Litwinami powtarza autorka nieznane bajeczki o zniezu, o krywekrywejcie i t. p. Poco to wszystko?..
 Autorka nie umie syntetyzować (nie jej to winy), — nie ma ustalonego głębokiego poglądu na przebieg dziejów (wina to wielka!), — ale pod jednym względem jest konsekwentna: nie lubi szlachty!... Zrezygnowanie młodzieży i nauczycielstwo to rozważań na temat niedogodności i małej wartości moralnej dawnej szlachty.
 Mówią, np. o ślubach króla Jana Kazimierza, dodaje taką zmianę — pytanie: „Szlachta radośnie przyjęła pierwszą część ślubów, wzięły, że dziś Matka Boska jest Królową Korony Polskiej, i część dla Marii Panny więcej jest rozwinięta w Polsce, niż w innych krajach katolickich. O drugiej części ślubów szlachta zapomniała. Czy umiędzie wy tłumaczyć, dlaczego?”...
 Albo w związku z bitwą pod Beresteczkiem, która jest zarysowana wyjątkowo nie dokładnie; — „Co możemy sądzić o szlachcie polskiej, gdy poznaliśmy jej zachowanie się w czasie wyprawy beresteckiej?”...
 Wiemy już, jak wypadną te sądy!...
 Są jednak w podręczniku rzeczy o wiele gorsze. Do nich należy kompletne zniekształcenie „Bogurodzicie” Autorka podaje taki tekst, jakoby znany rycerzom spod Grunwaldu: Boga Rodzica, Dziewica, Bogiem sławiona Marja, U Twego Syna, Hospodyna, Matko, zwolena, Marja Złota nam spust winam (!!)
 Kyrie eleison.
 Ten „spust winam” powtarza autorka dwukrotnie!... (str. 92).
 Wieleby się dało powiedzieć o historjografii pani czy panny „Schönbrunn”, szczególnie zaś w stosunku do dziejów doby ostatniej.
 Podkreślić tylko należy, iż autorka niesłusznie oskarża gen. Hallera, że nie przeszedł pod Kaniowem... Dniestru!... Nie mógł tego dokonać, bo Dniestr był bardzo daleko od Kaniowa!...
 Że autorka nie odróżnia Dniepru od Dniestru, dowodzi mapka Nr. 1. na której Kijów najwyraźniej znajduje się nad rzeką, mającą nazwę — „Dniestru”...
 Jaki może być wniosek z tych pozbitych uwag?... Ten tylko, że z nowymi podręcznikami historii nie jest tak dobrze, jak być powinno. Opracowane przez nieuków, obrabowane wielkim tupetem, nie kontrolowane przez fachowców, przychylnie się do podręczników tylko do wywołania chaosu, do zmieszania i tak niegruntownej znajomości naszej przeszłości przez dostające pokolenie, — staną się wreszcie podręcznikami, kształcącymi blagiorów.
 Z dziećmi, które w szkole powszechnej będzie bez sensu gadało o stylu romańskim wiejskiego kościoła, które nauczy się napamięć „spust winam”, a Kijów będzie miało nad Dniestr, — z tego dziecka nie spodziewamy się w przyszłości poważnego człowieka!
 W. Charkiewicz.

Wizyta eskadry sowieckiej w Gdyni

GDYNIA. Wczoraj rano przybyła do Gdyni eskadra sowieckiej floty handlowej, złożona z okrętu liniowego Marat i kontrtorpedowców Kalinin i Włodarski, pod dowództwem admirała Gallera, dowódcy floty sowieckiej na morzu Bałtyckim.
 Eskadrę sowiecką powitała w odległości 2 mil na północ - wschód od cypla helskiego eskadra polska, złożona z okrętów R. P. Wicher i Burza oraz holownika Lech z oficerami łącznikowymi i pilotami.
 Po wymianie powitalnych strzałów, eskadra sowiecka weszła do portu handlowego. Przy dworcu morskim przyjęły eskadrę holowniki polskie Ursus, Bizon i Tur, poczem okręty R. P. Wicher i Burza weszły do portu wojennego na swoje miejsce postoju.
 Na dworcu morskim Galler został powitany przez kompanię honorową marynarki wojennej z orkiestrą, która odegrała hymn sowiecki. Admirał Galler powitał przedstawicieli władz w osobach wicekomisarza miasta Gdyni inż. Szaniawskiego, dowódcy obrony wybrzeża komandora Frankowskiego, komendanta placu z d-cami plutonu żandarmerji morskiej oraz miejscowej policji państwowej.
 O godz. 11.30 adm. Galler opuścił okręt i udał się w towarzystwie charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie Podolskiego, attache wojskowego ambasady gen. Semionowa i jego zastępcy płk. Barabanowa z wizytą do dowódcy floty kontradmirała Uruga. Po złożeniu wizyty d-cy floty adm. Galler złożył wizytę komisarzowi rządowemu Sokółowi.
 Następnie dowódca floty sowieckiej powrócił na pokład okrętu Murat, gdzie

przyjął wizytę d-cy floty polskiej kontradmirała Uruga i komisarza rządu miasta Gdyni Sokół, który rewidował adm. Gallera w asyście zastępcy inż. Szaniawskiego i sekretarza osobistego. O godz. 15-tej nastąpiła wymiana wizyt między messami okrętów polskich i sowieckich.
 Pancernik Marat jest największą jednostką floty sowieckiej na Bałtyku. Ma on 181 m. długości, 9 m. zanurzenia, 23.000 ton wyporności. Artylerja Marata składa się z 12 dział.

GDYNIA. Wczoraj wieczorem w kasynie oficerów dowódca floty wojennej kontradmirał Unrug podejmował obiadem dowódcę floty sowieckiej admirała Gallera oraz naczelnika sztabu Lechcenkę, jego zast. Prestina i dowódców przybyłych do Gdyni jednostek sowieckich i liczną grupę oficerów floty sowieckiej.

W obiedzie wzięli również udział charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie Podolski, attache wojskowy ambasady sowieckiej w Warszawie gen. Semionow, jego zast. płk. Barabanow, komisarz rządowy w Gdyni Sokół, dowódca wybrzeża komandor Frankowski, szef sztabu komandor Solski, przedstawiciele władz cywilnych, korpus oficerskiej polskiej marynarki wojennej i zaproszeni goście.

WICE-MIN. PIERACKI PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU

Prof. K. Chyliński podsekretarzem stanu w min. W. R. i O. P.

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej przeniósł w stan nieczynny dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. Kazimierza Pierackiego. Jednocześnie Prezydent mianował z dniem 1. 9. podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P. Konstantego Chylińskiego, prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
 WARSZAWA. Nowomianowany wiceminister W. R. i O. P. Konstancy Chyliński w Rydze, urodził się w Zmierzynie na Podolu w r. 1881.
 Do gimnazjum chodził w Kijowie, a szkołę średnią ukończył w St. Petersburgu, gdzie też w 1903 r. ukończył wydział historyczno-filozoficzny na

tamtejszym uniwersytecie. W tym samym roku zostaje docentem w wyższej szkole sztuki stosowanej, a wkrótce potem habilitował się na uniwersytecie w Petersburgu w zakresie historii powszechnej z szczególnym uwzględnieniem historii starożytnej. W tym czasie wykładał na politechnice petersburskiej, gdzie był kuratorem stowarzyzeń polskich.
 W 1915 roku został profesorem wyższego instytutu pedagogicznego. Chyliński pracował społecznie w Petersburgu w różnych instytucjach polskich, prowadząc akcję odczytową wśród ro-

botników, a w okresie wojny wśród inwalidów. W 1919 r. Chyliński przeszedł do Polski i objął wkrótce później katedrę historii starożytnej na uniwersytecie lubelskim. Na stanowisku tem pozostaje do dnia dzisiejszego.
 Od 1921 r. jest poza tem profesorem zwyczajnym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od 26 r. prezesem państwowego komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Chyliński był radnym miasta Lwowa, zajmując się głównie sprawami oświaty i muzeów.
 WARSZAWA. Wicewojewoda pomorski dr. Mieczysław Seidlitz mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy

wicewojewoda kielecki Jarecki wysłany został do zarządu centralnego ministerstwa spraw wewn.
 W tym samym roku w czasie wojny wśród inwalidów. W 1919 r. Chyliński przeszedł do Polski i objął wkrótce później katedrę historii starożytnej na uniwersytecie lubelskim. Na stanowisku tem pozostaje do dnia dzisiejszego.
 Od 1921 r. jest poza tem profesorem zwyczajnym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od 26 r. prezesem państwowego komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Chyliński był radnym miasta Lwowa, zajmując się głównie sprawami oświaty i muzeów.
 WARSZAWA. Wicewojewoda pomorski dr. Mieczysław Seidlitz mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy

Międzynarodowy turniej lotniczy

Polski zespół przoduje!

WARSZAWA. Wczoraj przed午niem odbywała się dalsza próba rozkładania i składania skrzydeł samolotów biorących udział w międzynarodowym turnieju lotniczym.

WARSZAWA. Aeroklub Rzplitej ogłasza wyniki próby rozkładania i składania skrzydeł, dotyczącej następnym razem samolotów biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych.
 Nr. konkursowy 25, lotn. Kreuger, typ samolotu Ki-36, kraj Niemcy, zdobył punkty 27.
 26 Morzik — Ki-36 — Niemcy — 27 pkt.
 45 Tessore — BA-39 — Włochy — 19 pkt.
 46 Sanzin — BA-39 — Włochy — 18 pkt.
 51 Zacek — A-200 — Czechy — 18 pkt.
 52 Ambruz — A-200 — Czechy — 18 pkt.
 54 Anderle — RWD-9 — Czechy — 18 pkt.
 61 Dudziński — PZL-26 — Polska — 18 pkt.
 62 Gedgowd — PZL-26 — Polska — 18 pkt.

63 Grzeszczyk — PZL-26 — Polska — 18 pkt.
 64 Bałcer — PZL-26 — Polska — 18 pkt.
 65 Włodarkiewicz — PZL-26 — Polska — 18 pkt.
 71 Bajant — RWD-9 — Polska — 18 pkt.
 72 Buczyński — RWD-9 — Polska — 18 pkt.
 73 Floryanowicz — RWD-9 — Polska — 18 pkt.
 74 Karpiański — RWD-9 — Polska — 18 pkt.
 75 Pionczyński — RWD-9 — Polska — 18 pkt.
 76 Skrzyński — RWD-9 — Polska — 18 pkt.
 83 Macpherson — Puss Moth (Anglik startujący w barwach polskich) — 28 pkt.

WARSZAWA. Wczoraj przed午niem odbywała się dalsza próba rozkładania i składania skrzydeł samolotów biorących udział w międzynarodowym turnieju lotniczym.
 Próba ta polega na wystartowaniu w kierunku na bramkę 8 metrowej wysokości w jaknajbliższej odległości od tej bramki. Samolot musi przejść przez bramkę, nie zawadzając o nią. Start z odległości poniżej 200 m. w odległości od bramki jest punktowany.
 Wyniki dzisiejszej próby przedstawiają się:

Próbną poddano 4 samoloty niemieckie typu Ki-36 pilotowane przez lotników Eberhardta, Steina, Kreugera i Morzika. Uzyskały one kolejno punkty: 27, 27, 27.
 Następnie poddano próbie dwa samoloty włoskie BA-39 pod sterem Tessore i Sanzina. Samoloty te zdobyły kolejno 19, i 18 punktów.
 Wreszcie poddano próbie dwie awionetki polskie (RWD-9) pod sterem Karpiańskiego i Pionczyńskiego, które osiągnęły po 36 punktów. Samolot zaś Anglika Macphersona typu Puss Moth zdobył za tę próbę 28 punktów.

Wyniki dzisiejszej próby przedstawiają się:

lotnik Brindlinger, na samolocie Messerschmidt, kraj Niemcy, ilość zdobytych punktów 118; Osterkamp na samolocie Messerschmidt — Niemcy — 122 pkt.; Junkc na samol. Messerschmidt — Niemcy — 121 pkt.; Junkc na samol. Messerschmidt — Niemcy — 121 pkt.; Hirth na samol. Fieseler — Niemcy — 136 pkt.; Bayer na samol. Fieseler — Niemcy — 134 pkt.; Hubrich na samol. Fieseler — Niemcy — 138 pkt.; Pasewald na samol. Fieseler — Niemcy — 135 pkt.; Eberhardt na samol. Klemm — Niemcy — 120 pkt.; Stein na samol. Klemm — Niemcy — 120 pkt.

Próba startu
 WARSZAWA. W dniu dzisiejszym o godz. 16-tej na lotnisku mokotowskim rozpoczęły się próby startu dla samolotów biorących udział w między-

(Dokończenie na str. 4-cj).

SILVA RERUM

MISTRZ KIEPURA GNIEWA SIĘ NA WILNO

Mistrz Kiepura gniewa się na Wilno! Nietylko gniewa się, ale nawet już ukarał je, bo stanowczo zaznaczył, iż nigdy nie przyjedzie do Wilna!... Okropne!...

— Ale skąd ta straszna nowina? Otóż mistrz Kiepura miał rozmowę z pewną żydowską panią — „Belą z Wilna“, która poznała mistrza w Krynicy, a później wydrżowała wywiad w „Małym Przeglądzie“ (248) — piśmie dla dzieci i młodzieży, będącym dodatkiem do żydowskiego „Naszego Przeglądu“.

— Będąc w Krynicy, otrzymuję tu różnicę na zasadzie legitymacji prasowej, nie nie robiąc, Tatusi drwi ze mnie niemiłosiernie, mówi, że redaktor omylił się, dając mi legitymację, nie zaśługuję bowiem na nią: Postanowiłam przelać niemiłośność i przy pierwszej sposobności udowodnić, że potrafię być nietylko korespondentką odpowiedzialną na m. Wilno, ale i reporterką.

Z tego, pełnego skromności wyznania, widać, że Syndykat Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie nie skąpi legitymacji dziennikarskich, które ułatwiają uzyskanie różniak „nie nie robiąc“.

— Ale o rozpoczyna się rozmowa: — Co mistrza sprowadziło do Krynicy: chęć odpoczynku, czy też sprawy osobiste?

— Przybyłem tu, aby odpocząć po zmudnej pracy filmowej, ale sprawy osobiste też wymagają mojej obecności.

— Mistrz zamierza poświęcić się estradzie, czy ekranowi?

— Nie rzucę ekranu, ani też estrady, ale gdzie będę więcej pracował, tego jeszcze nie wiem.

— Czy można wiedzieć, jak pan rozpoczął swoją karierę filmową?

— Szukano mnie na obydwóch półkulach dla nakręcenia filmu „Neapol, śpiewające miasto“ z Brygidą Helm w roli głównej, i znaleziono mnie w Ameryce Południowej.

Nie krytykujemy poziomu rozmowy: pamiętajmy, że wywiad był robiony dla dzieci żydowskich!... Swoją drogą, p. Kiepura mógłby mówić... jak by to powiedzieć? — nieco inteligentniej, jeżeli to są jego autentyczne słowa, albo... ostrożniej, jeżeli młoda dziewczyna dziennikarka przekreśla zdania.

— Pańskie zdanie o polskiej produkcji filmowej?

— Polskich filmów nie widuję wcale, więc nie mogę wydać o nich swego sądu, ale muszę zapewnić, że dramatyczni artyści polskich teatrów są conajmniej na europejskim poziomie.

— Jakich mistrz uprawia sporty?

— Dobrze pływam, gram w tenisa, lubię lekkoatletykę, potem biję się również dobrze, jak andrusz i Powiśla.

— Jakich autorów mistrz lubi?

— Nowoczesnych nie czytam, gdyż brak mi czasu, a tak, to lubię Mickiewicza i Sienkiewicza, a z literatury obcej? — Nie pamiętam.

— Poszukiwany na dwóch półkulach mistrz, który nie widuje polskich filmów i nie pamięta literatury obcej, ma do Wilna wielki żal:

— Chciałabym zanotować ulubione miasta.

— Lubię Warszawę, Poznań, Lwów, a z zagranicznych — Wiedeń, Berlin, Budapeszt i Pragę.

— Czy mistrz przyjedzie kiedyś do Wilna, mego rodzinnego miasta, gdzie publiczność wileńska bardzo pa-

Rok będzie miał 13 miesięcy

Nowy kalendarz zacznie obowiązywać od 1-go stycznia 1939 roku

Prezes międzynarodowej komisji reformy kalendarza, powołanej do życia przez Ligę Narodów, sir Tom Cotswort, ogłosił obecnie sprawozdanie z działalności komisji. Jest to sprawozdanie wyczerpujące. Świadczy ono bowiem, że to, co było dotąd tylko w sferze projektów i wniosków, co uważano za rzecz niemożliwą do zrealizowania, staje się już faktem. Reforma kalendarza na całym świecie — to już kwestia najbliższych miesięcy.

„W roku 1924 w Genewie Liga Narodów powołała do życia komitet reformy kalendarza — czytamy w sprawozdaniu. — Stało się to na wniosek międzynarodowej Izby handlowej, międzynarodowego towarzystwa astrono-

micznego i całego szeregu innych organizacji, zainteresowanych w sprawie unifikacji kalendarza. Komitet natychmiast przystąpił do pracy. Nie była to sprawa łatwa. Upiętno kilka lat, nim można było zwołać pierwszą wielką konferencję, w której uczestniczyli przedstawiciele niemal wszystkich państw świata.

Na konferencji tej uznano, że reforma kalendarza jest konieczna, wysunięto cały szereg wniosków i propozycji, pozostawiając je do opracowania specjalnej Komisji Ligę Narodów i zastrzeżono się tylko, że nowy kalendarz będzie przyjęty we wszystkich państwach, o ile uzyska on aprobatę Watykanu.

Obecnie sprawa zezwolenia na reformę kalendarza przez Watykan, została załatwiona pozytywnie. Z kancelarii Papieża komisja otrzymała pismo, że Stolica Apostołoska nie będzie się sprzeciwiała koniecznej i pożądanym reformie, tembardziej, że nie narusza ona żadnych dat, mających wielkie znaczenie dla Kościoła.

Wobec powyższego ostateczna konferencja przedstawicieli wszystkich państw wyznaczona została na rok 1935.

Konferencja ta będzie bardzo krótka. Nie będzie się na niej dyskutowało o sprawy zasadnicze, które są już wyczerpane.

Konferencja roku 1935 będzie miała już tylko jedno zadanie do spełnienia: zatwierdzenie nowego kalendarza.

Na czym polega reforma? Nowy kalendarz będzie miał 13 miesięcy. Miesiące zachowają swe nazwy, tylko między czerwcem a lipcem będzie jeszcze jeden miesiąc, noszący nazwę „Sól“.

Każdy miesiąc będzie liczył 28 dni, a co zatem idzie — pełne cztery tygodnie.

Gdy konferencja zatwierdzi tę reformę — sprawa powędruje na Radę Ligę Narodów. Zmiana kalendarza wejdzie w życie, gdy będzie parafowana przez większość państw, należących do Ligę Narodów i Amerykę.

Do roku 1939 ma trwać stan przejściowy, aby wszystkie państwa mogły przygotować się do wprowadzenia tak radykalnej reformy. Nowy kalendarz zacznie obowiązywać w dniu 1 stycznia 1939 roku. Data ta wybrana została z tego względu, iż w tym roku dzień 1 stycznia przypada na niedzielę.

Według nowego kalendarza Wielkanoc będzie świętem hieruochomem i przypadać będzie zawsze na dzień 9 kwietnia. Boże Narodzenie pozostanie w dniu 25 grudnia — ta data zawsze przypadnie w poniedziałek.

Nowy kalendarz przewiduje również lata przestępne. Co cztery lata lutego będzie miał 29 dni. Ale dzień ten będzie miał swoją specjalną nazwę, wobec czego porządek tygodnia nie zostanie naruszony. 1 marca rozpocznie się zawsze w niedzielę. Według nowego kalendarza, daty 1, 8, 15 i 22 w każdym miesiącu przypadają będą na niedzielę.

DOCHODOWOŚĆ DRAPACZY CHMUR

(x) Na uniwersytecie w New - Yorku ustanowiono pierwszą w świecie ka tedrę „drapaczy chmur“. Słuchacze studują nietylko budowę, ale i administrację „drapaczy chmur“, których wzniesienie zamieniono centralną dzielnicę New - Yorku w „podniebne miasto“.

Studenci tego wydziału dowiadują się wielu ciekawych rzeczy. Między innymi dowiadują się o tem — czego na wet nie podejrzewali — że dochodowość drapaczy chmur po pewnej wysokości obniża się proporcjonalnie do ilości pięter.

I tak: dom 8 piętrowy daje w ciągu roku 4,22 proc. dochodu, dom 15 piętrowy — 6,44 proc.; przy 30 piętrach

dochód wynosi 8,5 proc. a przy 50 — 9,87 proc.; wreszcie dom 65 piętrowy daje 65 proc. dochodu. Natomiast dom 75 piętrowy przynosi równo 10 proc. i tu już dochód stale maleje: przy 100 piętrach 7,08 proc., przy 120 — tylko 2,95 proc. a przy 130 — zaledwie 0,02 proc.

W ten sposób okazuje się, że najbar dziej dochodowe są domy mające 65 — 70 pięter. Domy przenoszące 130 — 150 pięter dają już żadnego dochodu. Takie drapacze chmur są budowane przeważnie dla celów reklam, gdyż handlowo wcale nie kalkuluje się. Naj częściej zresztą w ostatnich 20 do 25 pięter wogóle nie używa się — stoją one wolne i zamknięte.

UPADEK TARGÓW LIPSKICH

(X) Jak wiadomo już z telegramów, tradycyjne targi lipskie w bieżącym roku nie udały się. W poprzednich latach w okresie targów Lipsk ogromnie zmienił się. Ze wszystkich stron świata zjeżdżali się kupcy i przemysłowcy. W żadnym z licznych hoteli lipskich nie można było znaleźć wolnego numeru. Na czas targów prawie wszyscy mieszkańcy Lipska wynajmowali za wysokimi opłatami pokoje a nawet całe mieszkania. Niezwykle ożywienie panujące na ulicach nie ustawało ani na chwilę, ani we dnie, ani w nocy.

Obecnie nie daje się zauważyć nic podobnego. Oprzyłuszczone miasto nie jest ożywione więcej niż zwykle. W hotelach wiele numerów jest wolnych. Nadzwyczajnych pociągów niema.

Liczba ekspozycji jest dość duża, ponieważ na przemysłowców i kupców niemieckich wywarło zupełnie otwarte naciska, aby wzięli udział w targach. Natomiast zwiedzających targi jest bardzo mało. Cudzoziemców zaś prawie wcale nie widać, tylko rzadko spotkać można Japończyka, Turka, czy Holendra. W ogromnych halach targowych całe piętra są nie zajęte.

Goście zagraniczni, ażeby nie zapominali, że są w Niemczech, spotykają odrazu na wstępie ogromny transparent z napisem:

— Tu znajomi witają się niemieckim powitaniem „Heil Hitler!“.

Targi lipskie świadczą o silnym upadku życia gospodarczego Niemiec. Na wystawach brakuje wielkiej ilości rozmaitych gatunków różnych towarów.

Cóż to za „ohydny paszkwil“ wydrukował dziennik wileński (czy Dziennik Wileński?) niewiadomo.

— Ale mistrz do nas nie przyjedzie!... Biada nam!... Lector.

NOWE KSIĄŻKI

Ks. dr. Ignacy Świrski, Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego. O moralności życia małżeńskiego. Pińsk 1934 r. str. 48.

Jest to referat, wygłoszony na I Kursie Duszpasterskim w Pińsku w dniu 24. VI. 1934 r. W słowie wstępnym J. E. ks. Biskup dr. K. Niemińska mówi:

„Żywe zainteresowanie słuchaczy Kursu już samym tematem, a następnie jasnym i treściwym wykładem ks. Prof. Świrskiego, jest dowodem, jak wielka zachodzi potrzeba, by o moralności życia małżeńskiego mówić często, mówić bez ogródek, nie bawiąc się we frazeologję, pouczając i okazując całą prawdę...“

Stanowisko Księdza Doktora Świrskiego, określające jasno i wyraźnie onanizm małżeńskim, jako ciężką zbrodnię — turpissimum et gravissimum scelus — którą wedle słów św. Alfonsa, należy postawić zaraz po zbrodni zabójstwa, będzie wskazówką postępowania dla spowiedników i przypomni im opinję św. Augustyna, że małżeństwo nietylko wstydkiego nie pokrywa, ale przeciwnie pogarsza i onanizm, który „excerabilis fit in meretrice, sed excorabilius in oxore“...

Wykład przeznaczony dla kapłanów utrwalił się w formie broszury, którą z wielkimi zaciekaawieniem i jeszcze większym zainteresowaniem przeczyta nietylko kapłan, ale każdy inteligentny katolik.

Autor nie ogranicza się do ustalenia zasad moralności życia małżeńskiego, ale korzystając z przykładów naszej rzeczywistości, wskazuje na wykoszawienie etyki małżeńskiej i na niebezpieczną akcję zmierzającą do rozbicia rodziny.

Wskutek tego broszura nabiera cech szczególnej aktualności, a że jest napisana z wielką swadą pisarską i głęboką siłą przekonania, że imponuje wielką erudycją i odwagą cywilną, — staje się ona dziełem bardzo cennym.

Zwracamy więc na nią uwagę naszym Czytelników.

DO POPULARNYCH HASEL
„ROB COS — KUP COS“
DODAJ
„LEC GDZIES“

W WIRZE STOLICY

ZE ZŁOŻONEMI SKRZYDLAMI

Ponieważ challenge pasjonuje wszy stkieh, więc na lotnisku jest pusto, zamiast placić 3 zł. 50 gr. za bilet, każdy kupuje gazetę za 20 gr. i jest bardziej au courant niż gdyby sam polazł na Mokokłóy.

Dobre numery widać doskonale z ulicy. Przyleciał na specjalnym akrobaticznym samolocie Niemiec Knopf i bopisywał się fikołkami, od których nawet wentylatorowi mogłoby się w głowie zakrećić. Na plecach wznosił się w górę, szusował w dół jak kamień, robił wiraż w bocejnej pozycji, walczył serje beczek, jak klawin w cyrku. Ciała kolonja Staszycza zadarłałby w niebo; mało rzeźmięszki tykały palcem wrzeszcząc: — oooo, oooo a gdy straganiarka z entuzjazmem liczyła kożły, buchnęły jej dwa kilo gruszek.

Próba składania skrzydeł nie należy do palpitujących. W.P.Z.L. ustawia się skrzydła pionowo do ziemi, a potem dopycha do kadłuba. Zajmuje to około półtorej minuty.

W RWD skrzydła spycha się na grzbiet — coś jak u muchy. Bajan machnął to w 24 sekundy! Rozprostowanie samolotu zajęło mu 21 sek. Skrzydła użył 18 i 26 sek. By pokazać, że niema pułu, lotnicy starzwolecnie po rozwinięciu skrzydeł startowali odbywając rundkę nad polem.

Błyskawiczność tych manipulacji daje znakomite wyniki. Za swe 45 sekund otrzymał RWD-ziaki po 36 punktów, natomiast PZL absorbujące 3 minuty kapnęły po 33 minuty. Ale prawda, że to właśnie te groszowe zarobki punktowe decydują o zwycięstwie w challenge'u. Żwirko przeje wygrał właśnie dzięki tym próbom technicznym.

Do czego służy takie składanie skrzydeł? Ano, jeśli się zechce np. wepchnąć awionetkę do chlewiaku! A czego tak naciska na szybkość tej czynności? jeśli np. lotnikowi tona akurat wije trojczaki, i on zamiast pedałić jej w sukurs, będzie się tu patyczkował ze składaniem...

Można wszystko objaśnić, w każdym razie poza challenge'em, w życiu prywatnym ani RWDziaki, ani PZL nigdy nie robią użytku ze swych talentów kompresyjnych.

Oficjalnych komunikatów niema. Piszą się za poważnymi instytucjami, by się spieszyć. Prywatnie wszystkie łapią czasy na stopery, obliczają punkty na kolanie — po paru dniach komisja wystęka ten sam rezultat.

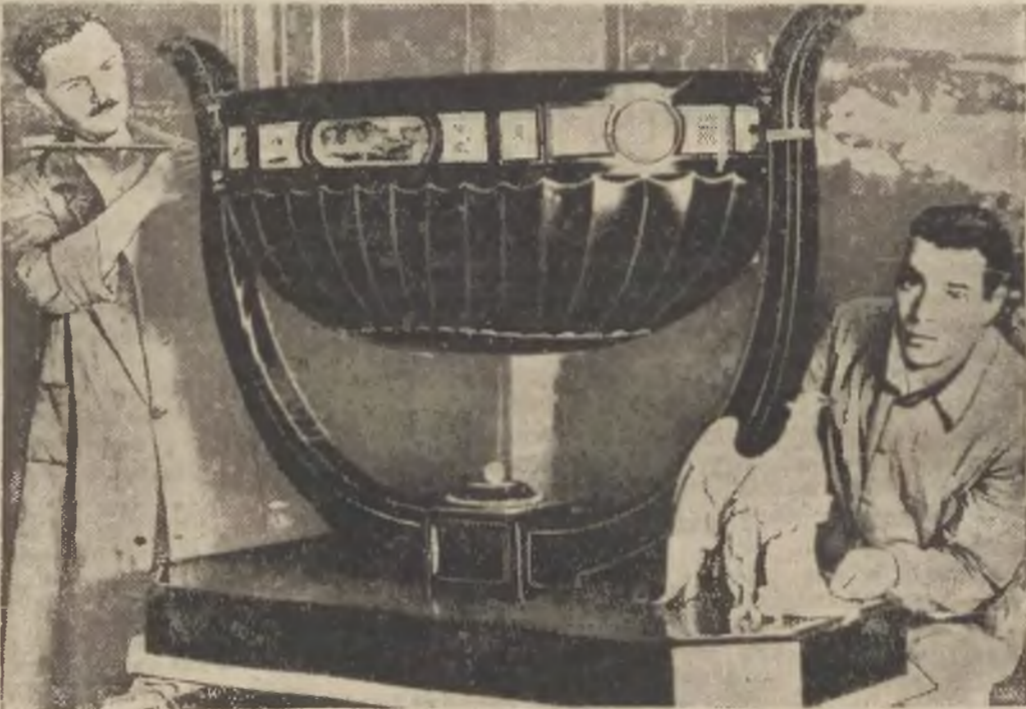
Wedle obliczeń nieoficjalnych, prowadzą narazie Czech Amerle i RWD nie obawiają się go zbytnio, bo Czesi mają zamontowane słabe motory, w radzie i przy próbie szybkości da się to im we znaki. Karol.

Walka z bandytami w Tarnowie

KRAKÓW. Organa policji państwowej w Tarnowie dokonały aresztowania kilku groźnych bandytów, z których jeden nazwiskiem Nowak był ostatnio postrachem powiatu dąbrowskiego. W chwili aresztowania Nowak rzucił się z bagnetem na posterunkowego, który w obronie własnej zranił bandytę. Bandyci widząc nadchodzącą pomoc rzucili się do ucieczki.

Za uciekającymi policja dała kilka strażów, z których jeden zranił Nowaka w plecy. Za resztą bandy wszczęto pościg. W niedzielę ujęto Wiatra i Berekę, przy których znaleziono rewolwery i znaczne zapasy łaboi.

Włochy oczekują następcy tronu



Kosztowna kołyska, którą Neapol ofiarował następczyni tronu.

DZIEŃ ADOLFA HITLERA

Reichsfürer Adolf Hitler, eks-marzał pakojowy, a obecnie samowładny pan Trzeciej Rzeczy należy do najpopularniejszych ludzi na świecie. Jedno z pism amerykańskich prowadzi interesujące archiwum, a mianowicie gromadzi omal że niccała prasę światową. Rok rocznie dziennik ten ogłasza skrupulatnie podsunowanie życie nazwisko powtarzało się najczęściej, na łamach prasy. Otóż jak wynika z tej oryginalnej statystyki pierwszeństwo od lat trzech należy do Adolfa Hitlera.

Równocześnie z tą popularnością nazwiska Hitlera świat wie o nim tylko tyle, ile sam kanclerz uznał za potrzebne poinformować o sobie w swej autobiografii „Mein Kampf“. Ale z „Mein Kampf“ możemy się dowiedzieć zaledwie o początkach zawrotnej kariery, natomiast czasy, gdy Adolf Hitler objął ster rządów Trzeciej Rzeczy, gdy ze skromnego mieszkańca w Monachjum przemieścił się do wspaniałego pałacu przy Wilhelmstrasse, są okryte tajemnicą, zwłaszcza gdy chodzi o życie prywatne kanclerza.

dziennikarż angielski H. Gurdus, który dzięki swoim stosunkom miał możność obserwować zbliżka ludzi na Olimpie niemieckim, kreśli obecnie na łamach jednego z pism następujący barwny obraz życia prywatnego Adolfa Hitlera.

Historja ma swoje kaprysy. Oto kanclerż Bruening nietylko przygotował grunt dla objęcia władzy przez wodza NDSAP, lecz również założył fundamenty pod pałac rady ministrów przy Wilhelmstrasse, do którego po ukończeniu budowli jako pierwszy kanclerż wszedł Adolf Hitler. W gmachu tym spędza dzisiejszy władca Niemiec, większość swego dnia o ile jakieś nadzwyczajno sprawy nie zmuszają go do wyjazdu z Berlina.

Punktualnie o godzinie 9-tej rano przed pałac zajężdża luksusowy Mercedes, z którego wysiadła czterech dorodnych, elegancko ubranych w czarne mundury, funkcjonarjuszy S.S. Jest to najściślejsza ochrona osobista kanclerza, składająca się z jego kolegów z ławy szkolnej.

Skolei opuszcza limuzynę sam kanclerż i pierwszą czynności jest przejeżdżać przed frontem wyciągniętej kompanji S.S. Po odebraniu raportu z za-

komunikowaniu dowódcy hasła na dzień bieżący Adolf Hitler idzie do swego gabinetu, który mieści się na trzecim piętrze.

Gabinet Hitlera jest niemal dokładną kopją gabinetu Mussoliniego, tak jak go opisywał Emil Ludwig. Obrazki miłośników, prawie bez mebli, robi wrażenie jeszcze większe. Pośrodku dużej biurowej i hotel z wysokim oparciem, nad którym widać rzeźbą olbrzymiego orła, trzymającego w pazurach swastykę. Nad biurkiem znajdują się dwa obrazy: Bismarck w chwili wzięcia do niewoli Napoleona III i Fryderyk Wielki podczas jednej z bitew na Śląsku. Na przeciwległej ścianie w skromnych ramach wiszą kilka pejzazjów pendzła... Adolfa Hitlera. Pomiędzy temi obrazkami zawieszona jest maska gazowa, którą używał generał Adolf Hitler podczas ataku na forty Verdun.

Na biurku panuje idealny porządek. Równinuko ustawione kalamarze, czyściutka bibuła, starannie zatemperowane ołówki, robią wrażenie, że właścicielem biurka jest wzorowy, pedantyczny urzędnik niemiecki. Kanclerż nie znosi najmniejszego nieładu, wszystko zawsze musi być na „swój sposób“. Jedynym upiększeniem biurka jest hełm piechura z odznaką

bawarskiego pułku, w którym służył Hitler.

Najpóźniej dziesięć minut po 9-tej kanclerż już urzęduje. Na pierwszy ogień idzie korespondencja osobista. Po przejrzaniu listów, co trwa zwykle jakiś kwadrans, zjawia się szef biura prasowego Ditrich z codziennym meldunkiem o prasie zagranicznej. Ditrich referuje tylko prasę angielską i francuską, prasę amerykańską, południowo-europejską, wschodnio europejską i skandynawską, referując specjalnie urzędnicy, którzy meldują się natychmiast gdy Ditrich złoży swoje sprawozdanie.

Kanclerż Hitler nie włada prawie językami obcymi, trochę zna angielski, ale interesuje się bardzo wszystkim, co pisze prasa całego świata, uważając ją za odbicie nastrojów opinji publicznej.

Referaty prasowe kończą się o godzinie 11-tej. Biada temu kto spóźni się, lub ominię coś posiadającego większe znaczenie. Kilku szefów biura prasowego kanclerza za te drobne uchybienia pełni obecnie skromne funkcje urzędników w konsulatach w Meksyku.

chać każdego z ministrów oddzielnie. Pierwszy zjawia się Goebbels, później przechodzi gen. Blomberg, następnie Goering, dr. Frick, dr. Schacht i baron Neurath. W ten sposób praca zaczęła od spraw polityki zagranicznej kończy się polityką zagraniczną.

Ten porządek dnia bywa naruszany tylko wówczas, gdy kanclerż jako głowa państwa, zmuszony jest przyjąć listy uwierzytelniające posłów państw obcych. W tym wypadku kanclerż udaje się do pałacu prezydenckiego. O ile w ciągu dnia nie są przewidywane wystąpienia oficjalne, kanclerż nie wychodzi z gmachu rady ministrów, gdzie o godzinie trzeciej sam je ogląda, przygotowany przez Fran Lüstig, starą bawarkę i przyjaciółkę matki kanclerza. Adolf Hitler jest prawie jarozsem, mięsa jada bardzo niewiele i rzadko, a menu jego obiada stanowią głównie jarzyny.

Po obiedzie krótki spacer w parku, łączącym pałac rady ministrów z pałacem prezydenckim. Kiedy Adolf Hitler był tyłko kanclerzem, w godzinach poobiednich przyjmował on przywódców partyjnych, ale obecnie brakuje mu na to czasu, gdyż kanclerż musi jeszcze przyjąć wyższych dygnitarzy Reichswehry, podpisać dekrecy, a woli wysłuować audjencji rozmaitym de-

legacjom.

W godzinach wieczornych dość często przyjeżdża Hitler w swych prywatnych apartamentach przyjaciół partyjnych, lub jedzie incognito do opery, czy kina. Kanclerż jest wielkim miłośnikiem oper wagnerowskich i nie opuszcza żadnej, a często bywa po kilka razy na jednym i tem samym przedstawieniu. Zwykle kanclerż przyjeżdża w kilka minut po podniesieniu kurtyny i opuszcza lożę na parę minut przed zakończeniem, aby uniknąć owacy, które przy jego pojawieniu się urzędują publiczność.

Po powrocie z opery kanclerż często pracuje jeszcze kilka godzin, przygotowując artykuły do prasy hitlerowskiej, które ukazują się pod rozmaitymi pseudonimami.

Specjalna wzmianka należy się ochronie kanclerza. Jak już zaznaczyliśmy, kanclerż codziennie sam komunikuje komendantowi warty hasło na dzień bieżący. Wartę w pałacu pełni specjalny oddział S.S., którego dowódcą jest brat szefa prasy Ditricha. Jeżeli kanclerż wyjeżdża na miasto, jego samochód porządca zwykle kilkanaście motocykli z funkcjonarjuszami S.S. Oprócz tego, zawsze są w pobliżu liczni agenci tajnej policji w Himmlera. Esquire.

Budownictwo mieszkaniowe a obrona przeciwlotniczo-gazowa

Na temat przyszłej wojny lotniczej wypowiedziało się już szereg wybitnych jednostek dość obszernie i uzasadnienie konieczności poczynienia odpowiednich przygotowań w tym kierunku wydaje się zbędne. Zrozumiałe jest również, że wszelkie kroki zapobiegawcze powinny być podjęte dostatecznie wcześniej, gdyż niedocenaenie i opóźnienia tej akcji równoznaczne jest z przerekleśnieniem jej rezultatów.

Budowle, które mają zapewnić bezpieczeństwo lotnicze, powinny być wykonane w ten sposób, żeby były odporne na wstrząsy, działania ognia oraz zapewniały dostateczną ochronę przed gazami.

Jednym z sposobów zmniejszenia skutków napadów lotniczych byłoby luzne rozplanowanie budynków w obrębie miast - ogrodów, zamiast zabudowy zwartej. Jest to oczywiście środek polowiczny i do wykonania dopiero w dalszej przyszłości.

W normalnie zabudowanych miastach ochrona może być przeprowadzona jednak wyłącznie przez zastosowanie dostatecznie odpornych i elastycznych konstrukcji budowlanych.

Z obserwacji budowli zniszczonych eksplozjami oraz w czasie trzęsień ziemi wiadomo, że warunkom tym odpowiadają budynki o konstrukcji szkieletowej, a w szczególności stalowo-szkieletowej. W budynkach bowiem tego typu dzięki zastosowaniu szkieletu rozdzielone są elementy niosące od wypełniających, co pozwala na uzyskanie większej odporności konstrukcji.

Skutkiem tego oprócz znanych zalet budowlanych szkieletowych jak, oszczędność zajętej powierzchni, zysk zabudowane przestrzeni, niezależność w wykonaniu ścian i szkieletu, ekonomia pracy, łatwość rozbudowy itd. stosując w nich stal, wysyskać można jeszcze dodatko specjalne zalety, które charakteryzuje się ten elastyczny materiał konstrukcyjny.

Stal bowiem, przy swej wysokiej wytrzymałości i elastyczności odznacza się również dużą plastycznością, która pozwala stali znosić również i odkształcenia bez większej szkody.

Szczególne badania budynków zniszczonych wstrząsami wykazały, że w budowlach monolitycznych, skutkiem nadmiernych sił poziomych równocześnie ze wstrząsami występujących, ściany i słupy zostają ścięte u nasady lub zmiażdżone, co następnie powoduje zawalenie się całego budynku. Chcąc zatem zabezpieczyć się przed skutkami naprzemiennych rozciągających i ściskających sił spowodowanych wstrząsami należałoby zastosować do budowy materiał wytrzymały tego rodzaju, który ma zdolność obciążenia. Materiał ten właśnie jest stal.

Budynki o szkieletach stalowych jako konstrukcja elastyczna ulega w mniejszym stopniu niszczeniu działaniu wstrząsów od innych, a w razie uszkodzenia umożliwia łatwą, szybką i tanią naprawę.

Odporność budowli zwiększają w dużym stopniu masywne stopy oraz schody oparte na stalowych dźwigarach zapewniających jej pozatem jeszcze ognioochronność.

Szczególnie ważne jest wykonanie ogniotrwałego pokrycia i więźby dachowej, a to ze względu na to, że one pierwsze mogą być narażone na niebezpieczeństwo ognia. Konstrukcja dachu powinna być lekka i nietłamiwa. Na więźby najcelowiej będzie zatem użyć konstrukcji stalowej, a do krycia dachu blachy żelaznej cynkowej, zmniejszając w ten sposób dalsze powstawanie szkód w wypadku uszkodzenia dachu, gdyż krycie blachą waży zaledwie kilka kilogramów na metr kwadratowy zamiast 50 — 100 kg. jak inne rodzaje pokryć.

Okna i drzwi w budynkach winny być ogniotrwałe i bezwzględnie szczelne ze względu na ochronę przed płomieniem i gazami. Spotykane normalnie konstrukcje okien i drzwi nie dają niestety w tych wypadkach zabezpieczenia. Na podstawie przeprowadzonych doświadczeń okazało się, że wymagany żądaniem odpowiadają w pełni jedynie okna i drzwi stalowe, uszczelnione wkładkami gumowymi. Konstrukcje takich okien, wyrabiane są już w kraju i spotykały się z zainteresowaniem LOPP-u.

W istniejących już budynkach należałoby zabezpieczyć mieszkańców przez wybudowanie specjalnych schronów np. w piwnicach. Najłatwiej będzie wykonać w tym wypadku obetonowaną konstrukcję stalową z masywnymi ścianami, której zapewni się zupełną szczelność ścian, okien i drzwi. Niezależnie od powyższego, budynki powinny być zaopatrzone w szczelne stalowe okna i drzwi, stosownie do tego to powiedziano poprzednio.

Calkowite dostosowanie budowli do wymienionych wymagań nie jest oczywiście łatwe i wymaga pewnego nakładu kosztów. Stopniowe jednak uzupełnianie jest w granicach możliwości i ze względu na dobrze zrozumiały interes nie powinno natrafiać na trudności.

O ile chodzi natomiast o nowopowstające budynki, a w szczególności budowle monumentalne, gdzie pod u-

FEJLJETON NIEM. ECKI

Uciekające pieniądze

Podróż zaczyna się dobrze wtedy, gdy zaczyna się od niewielkiego wypadku; wielki mógłby jej wogóle kres położyć. Mały dodaje tylko apetytu i człowiek się nim poprostu okupuje wobec Losu przed gorszymi wydarzeniami. Jakby takie bezbolesne, a zapobiegliwe szepczenie. Np. ospy.

Takie to powtarzałem sobie maksymy, lecejąc autem przez Katowice Wielkie i Królewską Hutę ku granicy niemieckiej, gdzie miałem zdążyć na pociąg pospieszny do Drezna. I nie zdążyłem! Wszystko składało się pomysłnie, ale nie zdążyłem. Przez granicę przepuszczono nas z największą kurtuazją. To należy podkreślić. Choć nasz szofer i mój przyjaciel nie mieli żadnego „passu“.

Choćbyśmy was puścili, Niemcy auta nie puszcza — wzbraniają się polski Charon.

— Spróbuj pan, co szkodzi. — Nie mu nie szkodziło, puścił. Po dziesięciu metrach uroczyście niemiecki dygnitarz. Tłumacząc mu jak mogę.

Bytom. Pociąg pospieszny. Muszę zdążyć. Bestja puszcza mnie — ale szofer i auto nie mają „passu“.

— Herr Komissar — zaczepiłem szybko i zdecydowanie — Ich bin Journalist. Sonderkorrespondent. Gehe nach Bayern, Meine Zeitung, die „Sto-wo“... Haben sie nicht gehört? Un-mögl!...

Szlachetny człowiek puścił. I byliśmy zdążyli! Cóż kiedy między granicę a Bytomiem (po niemiecku dziś: Hindenburg) reperowano szosę. Trzyście kilometrów, pełne gruzu, zasew-dzone lamiakami z płynnym asfaltem. Jechało się jak po jajkach. Gdy dojechaliśmy, było po wszystkim:

— Der Zug ist schon weg! — poinformował zawidowca. Der nach-ste gest nach zehn Minuten...

Czasem minuta może odgradzić od szczęścia. Cóż dopiero dziesięć. Nie żebym szalał za rozkoszami studncj, zbihorowej wycieczki. — Ale niestety! — moje pieniądze niemieckie, zakupione po znacznie tańszej, „turystrycznej“ cenie za pośrednictwem kierownikó w wycieczki, znajdują się w tej chwili o 10 minut drogi pociągami. (Dobrze, że bilet nie zrobił to samo). I w dodatku oni jadą ekspressem, a ja zatrzymywałem się będą na każdym śląskim Porubanku czy saskim Wielkich Solceznikach. Dogonimy się aż w Monachium.

Pociąg rusza wolno i ciężko. Jakby weale nie miał obojty doganiać. Konduktor uprzejmie informuje: Przesiadę wieczorem we Wrocławiu. Będę tam czekał godzinę. Potem będzie pospiesznie do Drezna. W Dreznie znowu presiadam; tym razem o trzeciej w nocy. I czekam — 5 godzin. Do rana. Dopiero potem przychodzi jakiś ludzki pociąg. W Monachium będę późno po południu. Godzina 5 minut 30.

To ostania sobie notuję 5.30. Przed godziną szóstą dopadnę kierownika wycieczki, odbiorę mych kilkadziesiąt taniach, turystrycznych „Registermarken“. I notuję sobie jeszcze nazwisko tego kierownika. Ma on je gdzieś w prospektach. Książdz Alojzy Sienic-nik.

W moim przedziale jestem ciągle sam jeden. Przez okno przesuwa się niemiecki Górny Śląsk. Jaki to inny kraj. Lasy i kłminy. Miasteczka pousadzone na sfalowanych łąkach, jedne blisko drugich, domy samotne jakby porozpyłane po polach, po lesie. Kominy fabryczne krótkie i grube. Sterczą jakby wielkie lufy armat. Czasem sterczą też tak odrazu kłka, kilkanaście blisko siebie. Dym z nich idzie ciężką szarą smugą w szare jesienne niebo.

Stacje małe, czyste. Na naszych stacjach trafiają się kwiaty. To ich jest zatrząsienie. Obrzynie kępy jaskrów, astrów, georginji. Czerwony powój pnie się po oknach. Okala szyldy stacyjne, szyldy o czaronych literach gotyckich, o brzmieniu polskim, o polskim źródłosłowie. Na jednej takiej stacji siada starszy ksiądz. Mówi dobrze po polsku, mówi niemal literacko. Nie bardzo się kępiuje pokazuje mi kupione świeżo pismo: jest to organ jakiegoś hitlerowskiego „Bezboźnika“, z bardzo ostrymi atakami na katolickich polity-

wagę należy wziąć nie tylko niebezpieczeństwo ale i wartość danych obiektów należałoby stosować konstrukcje stalowo - szkieletowe, jako dające najwyższy stopień pewności.

Świadomość, że przysła wojna będzie wojna lotniczo gazową o dalekim zasięgu w głąb państwa, powinna skłonić budujących do wyboru takich systemów budowy, które zapewniają ludności najwyższe bezpieczeństwo oraz zmniejszając do najdalejzych granic skutki działań wojennych.

ków niemieckich, jakąś „depeszą wla- sną“, „z kulis Watykanu“, oraz sążnistym artykułem, dowodzącym, że chrześcijaństwo niemieckie, już raz oczyszczone z judaizmu przez Marcina Lutra, czeka obecnie na nowego ostatecznego czyściciela.

Minęliśmy Opole, Ściemnia, się znowu jestem sam w przedziale. Tu już niema fabryk i hut, wście jeszcze zupełnie toną w olchach i dębach lasu, „zdłuż toru kolejowego piaszczysta droga polna. Obramowują ją śliczne, zupełnie liljowe wrozy. W zmierzchu wieczornym idą tu drogą młode pary trzymające się za ręce. Dziewczyny niemieckie o powoływnym kroku, ciężkie, wysokie i białe. Stoją na stacjach, które mijamy.

Myszę o tem, że jestem sam.

Wrocław jest wielką stacją, zady-mioną i czarną, do przyjeżdżającego pociągu podchodzi nie tylko zawia-dowca w czerwonej, jak u nas, czapece, podchodzi także patrol, trzech ludzi w brązowych koszulach, długich butach, czerwoną na ramieniu opaską. Na opasece, w białym kole, czarny krzyż swastyki. To ludzie z S. A. Nie-robią na nikim wrozenia. Sami też raczej przechadzają się po dworcu, jak dyżurni. Zlewają się z masą, zapel-niającą długie i wąskie perony. Tylko wysoko nad tłumem, z pod samego dachu hali zwisa ogromna plachta z czerwonego hitlerowskiego sztandaru. Jego barw nie ściemniła jeszcze sadza lokomotyw. Mają całą świeżość krwi.

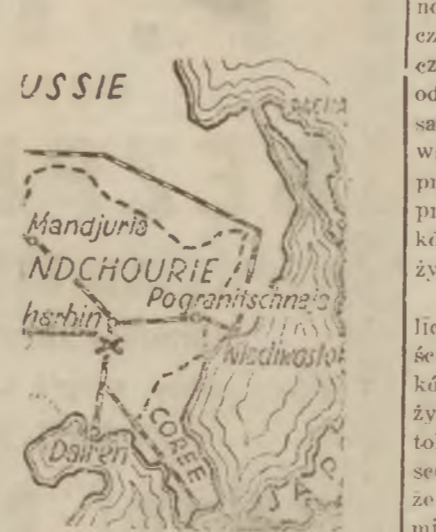
Z drugiej strony mojego peronu przyjechał olbrzymi doprawdy pociąg. Jest to pociąg spec., który przywiózł do miasta młodzież wysłaną na trzy-dniowe wakacje wiejskie. Wszystko to wysypało się jak z kosza i uszere-gowuje w czwórki. Są tam i dzie-ci i pełnoletni. Nikogo starszego. Szeregują tu i musztrują ich również w brązowych koszulach wielkiej organizacji młodzieży t. zw. „Hit-ler - Jugend“. Nie można powie-dzieć, by działali sprawnie. Wyglą-da to jakby ugniatali, zbyt słabymi pięściami, nabrzmiałe, przelewające się przez brzozi, ciasto. Kiedy pochód rusza, to jeszcze faluje niesforne.

Jest zupełna noc, jesteśmy daleko za Śląskiem, jesteśmy już w Saksonji. W Dreznie trzeba będzie zmienić — po fatalnym kursie — troche polskich złotych, podczas gdy moje „Registe-rmarki“ zbijają w świat z dobrym księdzem Alojzym. Może są już w Norymberdze? A może w Regensburgu? Na poocieczce pozostaje lektura o-staniego pisma polskiego, zakupionego w Bytomiu „IK“. Czytam prognozy astrologa Starzy-Dzierzbickiego. Jak żywo! Wyrażnie pisze, że „w godzi-nach popołudniowych niepowodzenia. „ostostowna pora do rozpoczęcia pod-róży“. (O, ezumem wczesniej go nie czytał!) Na zakończenie biorę jeszcze mowę Mussoliniego. Mówi o narodach wycierających, o inteligencji, która nie chce mieć dzieci. A tymczasem „państwo potrzebuje podatników“.

Rozważam tę głęboką i obywatelską sentencję. Mysłję jeszcze chwilę o księdzu Alojzym Sienicniku. I żałuję, że nie kupiłem sobie „Kurjer-ka“ na jutro z przeprowadzaniem astrologa Starzy-Dzierzbickiego. Może-bym wiedział coś więcej o losach mojej podróży, która jest trochę „jazdą w nieznanie“. A narazie pościęgiem za własnymi pieniędzmi.

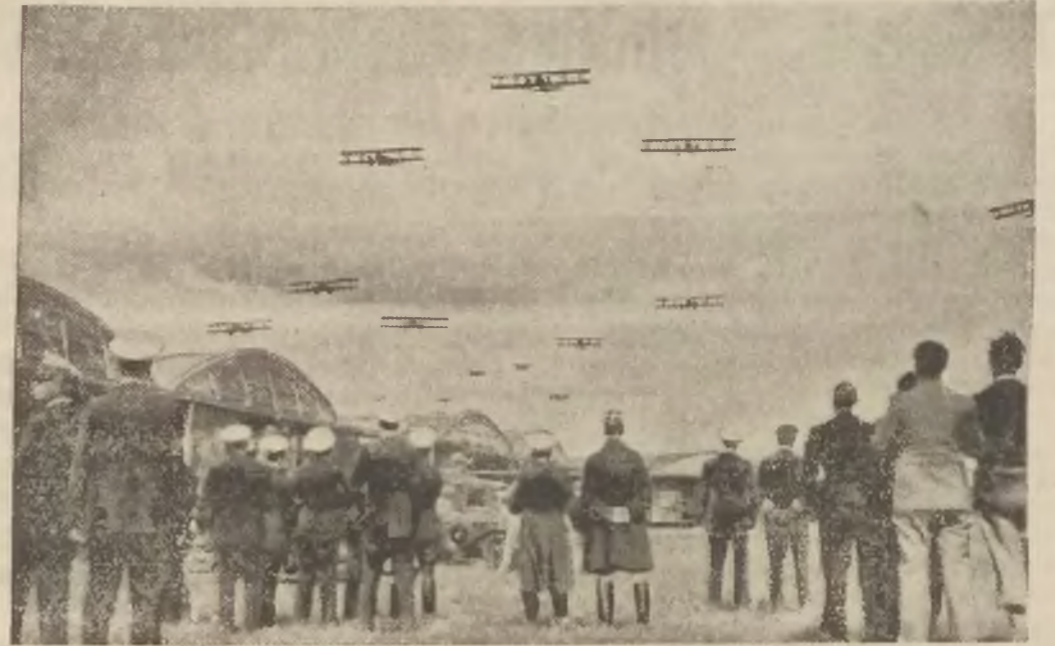
Ksawery Pruszyński

Napad na Express charbiński

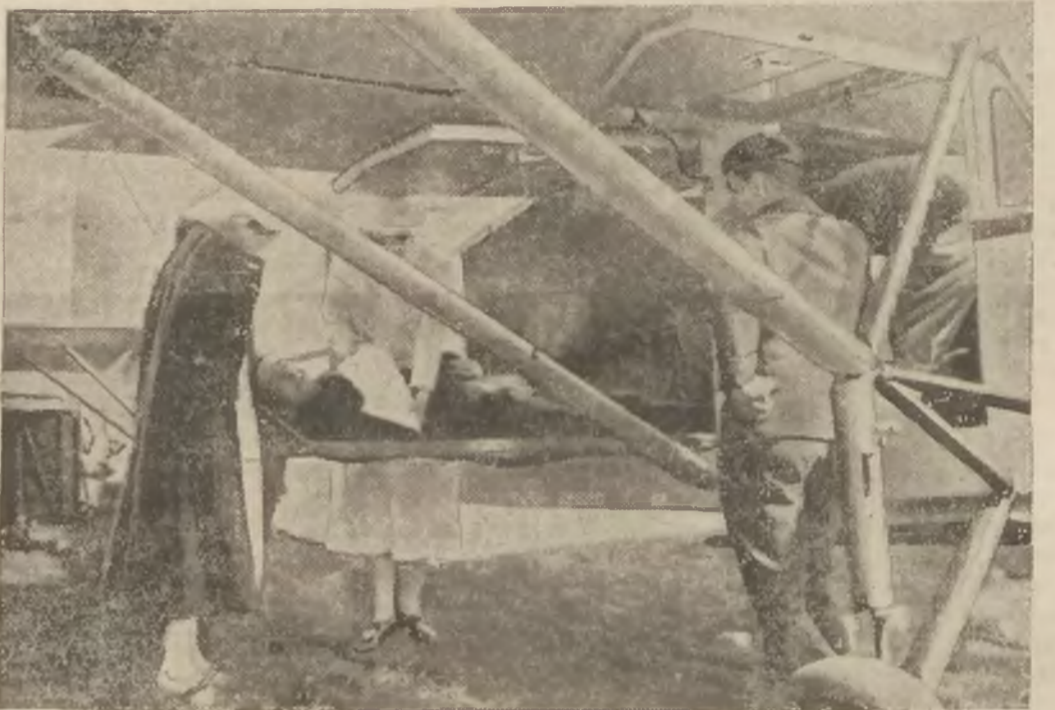


Miejsce, gdzie przez bandytów został wykolejony południowo-mandzurski express, przyrzecem 18 podróżnych zostało zabitych, a około 100 zginęło.

Francuskie manewry lotnicze



Samoloty bombowe, które wedle opinii znawców „zniszczyły“ Le Bourget.



Samolot sanitarny.

Małżeństwa mieszane w Polsce

Najczęściej zawierane są małżeństwa mieszane przez greko-katolików i ewangelików. — Żydzi żenią się z katoliczkami

Niemia kraju na świecie o ludności zupełnie jednolitej. Przy dzisiejszych ułatwieniach komunikacyjnych, przy ciągłych stosunkach handlowych, wobec dużego ruchu emigracyjnego w poszukiwaniu pracy i zarobku, zaludnienie każdego kraju jest mniej lub więcej mieszane. Nie też dziwnego, że przy bliższym sąsiedztwie różnych ras i narodowości, następuje jakby przenikanie wzajemne różnych środowisk, co w rodzaju znanego i fizyce zjawiska osmozy i ednosmozy.

Zrozumiałe więc jest, że przy takim bliższym sąsiedztwie małżeństw mieszane zdarzają się dość często, tem częściej, im bardziej różnorodna jest ludność danego kraju.

W Polsce ludność również nie jest jednolita. Wprawdzie brak danych nie pozwala na przeprowadzenie ścisłej linii demarkacyjnej pomiędzy poszczególnymi narodowościami u nas, orjentować się wszakże w tej mierze możemy na podstawie cyfr, dotychczasowych wyznań. A więc Polacy (ściśle rz.-katolicy) stanowią 63,8 proc całego zaludnienia Polski, ukraińscy (gr. katolicy) — 11,2 proc. Niemcy (ewangelicy) — 3,8 proc. Rosjanie i Białorusini (prawosławni) — 10,6 proc., Żydzi — 10,5 proc. Dane dotyczące małżeństw uwzględniają wyłącznie wyznanie, jako że śluby kościelne w ogromnej większości naszych dzielnic są obowiązkowe.

W Polsce małżeństwa mieszane stanowią 3,2 proc. ogólnej liczby, przy-czem wśród katolików wynoszą (liczby w nawiasach dotyczą kobiet odnośnego wyznania, przed nawiasami—mężczyzn (2,3 proc.), 2,2 proc., wśród gr.-katolików 8,0 proc., (9,8 proc.), wśród prawosławnych 1,7 proc. (1,5 proc.), wśród ewangelików i ewangelików, natomiast wśród żydów — 1,0 proc. (0,1 proc.).

Jak widzimy z przytoczonych liczb, małżeństwa mieszane najczęstiej zdarzają się wśród gr.-katolików i ewangelików, natomiast wśród żydów należą do wyjątków; rz.-katolicy i ewangelicy zajmują miejsce pośrednie. Liczby te wskazują, że stosunkowo częściej zawierają mieszane pod względem wyznaniowym małżeństwa mężczyźni, niż kobiety. Jedyny wyjątek stanowią gr. katolicy, gdzie kobiety górują nad mężczyznami. W każdym razie stwierdzenie należy, że jeżeli uważać instytucję małżeństw mieszanych za jedną z dróg asymilacji czy wchła-

Walki Hinduosów z Muzułmanami

MADRAS. Nadeszła tu wiadomość o szereg zająć między ludnością hinduską a muzułmańską. W samym Madrasie w czasie bitki jeden muzułmanin został zabity zaś 10 rannych.

Rażono również 3 Hinduosów. W oddziale policji zapobiegły dal szym walkom, przywracając chwilowo spokój.

Donoszą również z Agara, iż w niedziele wieczór miały tam miej-

sce podobne walki między Muzułmanami a Hinduosami, które zaczęły się jak zwykle od indywidualnych i kilkanaście osób miejscowej ludności odniosło rany. W Ghaziabad w wyniku zamieszek 15 osób zostało ciężko rannych.

Policja i wojsko patrolują okolice. W wyniku dotychczasowych bójek kilkanaście osób miejscowej ludności odniosło rany. W Ghaziabad w wyniku zamieszek 15 osób zostało ciężko rannych.

KRONIKA SŁONIMSKA

Ku uwadze pań o filantropijnym usposobieniu. W Słonimie rozpowszechniony jest zwyczaj zbierania składek na rzecz licznych tu organizacji społecznych, często nawet dla jakiejś sporyczynej ofiary losu. Panie z samozaparciem się przystępują do tej niewdzięcznej misji; lecz rzadko dokonywują obowiązku uzyskiwania zezwolenia na kwestę.

Ostatnio weszło w życie rozporządzenie w sprawie udzielania zezwoleń na kwesty, które sprawy te normuje. To też warto, by dla uniknięcia nieprzyjemności kwestarze z przepisami temi dokładnie zaznajomili się. Również panie o filantropijnym usposobieniu (inicjatorce kwest) winne o niem także wiedzieć.

Silna wichura nad Słonimem. W sobotę wieczorem przeszła przez Słonim silna wichura. Wskutek wiatru, na persyflerjach miasta polamane zostały drzewa i parkany. Szkody nieznaczne.

Zmiany wśród duchowieństwa. Dotychczasowy proboszcz ksiądz Leonard Pukaniec odjeżdża w dniu 4 bm. na studia wyższe do Rzymu. Na jego miejsce został wyznaczony ks. Jan

Ślomp, dotychczasowy prefekt w Druji, znany tam ze swej pracy w obronie polskości Kresów.

Również do parafii w Nowojelni, na miejsce ks. St. Krygelskiego został wyznaczony ks. Tadeusz Murszynowski dotychczasowy proboszcz w Micku-nach.

Nowy kierownik Wydziału Słedczego w Słonimie. Na miejsce przeniesionego do Nowogródka aspiranta Skotnickiego, został mianowany kierownikiem Wydziału Słedczego asp Pampuch, który przybył tu i objął urządowanie.

Ognogąd z okazji wyjazdu asp. Skotnickiego odbyła się w miłym nastroju herbatka towarzyska.

Wielka wycieczka do Wilna. Zawdzięczając inicjatywie słonimskiego oddziału P. T. K została zorganizowana na wielką wycieczkę do Wilna. Odjazd jej nastąpił z Baranowicz specjalnym pociągami we wtorek i wczm w niej udział mieszkańcy powiatów: słonimskie go, baranowickiego, stołpeckiego, nieświeskiego i nowogródzkiego.

Ogółem bierze w niej udział 300 osób.

KRONIKA PIŃSKA

CZARNA KAWA NA RZECZ POWODZIAN

W sobotę w sali Rady Miejskiej odbyła się Czarna Kawa - Bridge, zorganizowana przez Akademickie Koło Pińszczan, z której dochód całkowicie został przeznaczony na rzecz powodzian w dorzeczu Wisły.

Z względu na cel społeczny, czarna kawa cieszyła się wielkim powodzeniem i zgromadziła kilkaset osób miejscowego społeczeństwa. Przy sposobności należy zaznaczyć, że Akademicy pińscy, bawiący na wakacjach, wzięli b. czynny udział w akcji na rzecz powodzian, prowadzonej przez Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, dając ten wyraz swego poczucia obywatelskiego.

V WALNY ZJAZD KOŁ MŁO-DZIEŻY WIEJSKIEJ

Jak zapowiadaliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Pińsku V Walny Zjazd Koła Młodzieży Wiejskiej z całego województwa Południowego. Jednocześnie ze zjazdem tym były połączone uroczystości Dożynek Południowych. Ze względu na bogaty materiał, oraz doniosłość samego faktu zjazdu, sprawozdanie obszerniejsze opadamy w jednym z następnych numerów.

OSOBISTE

Prezes Rady Powiatowej BBWR p. rejent Wacław Krzywoszewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

KOMUNIKAT TEATRALNO-KINOWY

„Reduta” wystawia „Lekkomyślną siostrę”. Zjechała do Pińska na gościnne występy „Reduta”, która w dniu 4 bm. w teatrze Holoman wystawia „Lekkomyślną siostrę” Przerzyńskiego, Reżyseria spoczywa w rękach p. M. Dulęby. Dekoracje p. a. Siemiradzkiego.

„Miłość na rozkaz” w kinie „Casino”. W dniu 8 września rb. kino „Casino” wyświetla wspaniały film p. t. „Miłość na rozkaz”. Film ten odśladania intrzygi w salach za granicznymi ambasad. Trzy piękne kobiety walące o serce kobiety. Oto treść filmu z wytwornymi i pięknymi tłumaczeniami.

KRONIKA GRODZIENSKA

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

GRODNO. Na szosie Grodno - Bielystok pod Wasilkowem uległ katastrofie autobus. Z nieustalanej przyczyny spadło przednie koło i autobus wpadł do rowu. Na szczęście wszyscy pasażerowie z tej katastrofy wyszli cało.

Ziemiństwo grodzieńskie na rzecz powodzian. Oddział Związku Ziemiaków pow. grodzieński powziął uchwałę dobrodziejną opodatkowania się na rzecz powodzian w Małopolsce w sposób następujący: od każdego ha gruntu 2 kg. żyta i 5 kg. ziemniaków lub 5 kg. słomy.

Z T-wa Opieką nad Zwierzętami Istniejąca w Grodnie Ekspozytura T-wa Opieką nad Zwierzętami rozwija na tam. terenie ożywioną działalność. W składzie jej działają obecnie 10 osób. Fakt sporządzenia około 100 doniesień o przekroczeniu przepisów o ochronie zwierząt świadczy wymownie iż placówka ta należy do sprawnej i wywiązuje się ze swego celu.

Ludność pow. grodzieńskiego na powodzian. Akcja na rzecz powodzian na terenie pow. grodzieńskiego objęła wszystkie istniejące 25 gmin, które potworzyły komitety lokalne i prowadzą energiczną akcję zbiorczą w gotówce i w naturze. Zbiórka w gotówce chociaż trwała nadal dała już dość poważne rezultaty, bowiem uzyskano już 6526 zł. 52 gr., które przekazano komitetowi głównemu. Obecnie w większym niemiezu odbywa się zbiórka w naturze, która dała również nie mniej poważne wyniki.

Wyjazd dyr. Ubezpieczalni. Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie p. Witold Cieński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Pobyt p. Cieńskiego w Warszawie potrwa parę dni.

Na zawody piłkarskie. Polska - Niemcy, które odbędą się w Warszawie w dniu 9 b. m. W. K. S. Grodno organizuje dla swych członków wyścigówkę, w której weźmie udział kilkadziesiąt osób.

Osobiste. Lekarz powiatowy dr. Stanisław Mystkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Pożar w Druskienikach. W tych dniach w Druskienikach przy ul. Targowej 11 w domu Jamsonowej wybuchł pożar. Ogień strawił doszczętnie cały dom i częściowo meble, które niezdolano wynieść. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Miljon robotników strajkuje w U. S. A.

Niebawo do rozmiaru strajku w przemyśle włókienniczym Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. PAT. Strajk w przemyśle włókienniczym objął około miliona robotników. Postulaty strajkujących są następujące:

- 1) Ustanowienie 6 godzin dnia roboczego i 5 dni pracy w tygodniu przy jednakowym wynagrodzeniu we wszystkich okęgach.
- 2) Obecne płace tygodniowe nie ulegną zmniejszeniu.
- 3) Zaniechanie prześladowania zorganizowanych robotników.
- 4) Cofnięcie zwiększenia liczby warsztatów tkackich bez jednoczesnego podniesienia płacy.
- 5) Uznanie związków robotczych za przedstawicielstwo robotników przy rokowaniach.
- 6) Ustanowienie sądu rozjemczego w Pawtucket (shode island).

Przywódcy robotników oświadczyli, że do fabryk, które nie przystąpiły do strajku wysłane będą silne patrole strajkujących celem skłonięcia robotników do porzucenia pracy.

Ze swej strony właściciele fabryk oświadczyli, że przy fabrykach stać będzie z bronią straż i że pracę w fabrykach będą prowadzone przy pomocy niezorganizowanych robotników.

WASZYNGTON. PAT. Sytuacja strajkowa w przemyśle tkackim w Stanach Zjednoczonych budzi najwyższe zainteresowanie całego społeczeństwa Stanów. Akcja strajkowa rozwija się normalnie.

Przewodniczący komitetu Pierwsze Oficjalne Przyjęcie Dyplomatyczne w Berlinie.

BERLIN. Według informacji pras. 12 b. m. w pałacu prezydenta Rzeszy przy Wilhelmstrasse odbędzie się pierwsze oficjalne przyjęcie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Berlinie przy kancelarze Hitlerze jako głowie Rzeszy niemieckiej. W przyjęciu tem weźmie udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath.

FLOTA ANGIELSKA WE WŁOSZECH

MEDJOLAN. PAT. Do portu w Trjeście przybyła wczoraj eskadra brytyjskiej floty śródziemnomorskiej złożona z 3-h krążowników, floty torpedowców i jednej awionatki.

KRONIKA NOWOGRODZKA

Urzędowe. W dniu 3 września rb. pan Wojewoda Stefan Świdorski rozpoczął 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy.

KRONIKA BARANOWICKA

Z SALI SĄDOWEJ W BARANOWICZACH

na wokalność Sądu Okręgowego znajdowała się onegdaj sprawa b. dyrektora Kupieckiego Banku Spółdzielczego w Baranowiczach J. Żurawickiego oskarżonego o szkolicie działalność dla Banku. Sprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie w mieście. Proces trwał dwa dni.

Sąd po długiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Ogromny pożar w Hancewiczach

BARANOWICZE. W miasteczku Hancewicze liczącym kilka tysięcy mieszkańców wybuchł ogromny pożar. Według dotychczasowych informacji spaliło się około 100 domów, cztery ulice wraz z dobytkiem mieszkańców. W płomieniach poniosło śmierć kilkoro dzieci i szereg osób odniosło poparzenia. Jak dochodzą wieści pożar umiejscowiono. Przyczyną pożaru narażenie nieznane. Z Baranowicz wyjechało na miejsce pożaru 20 strażaków z Baranowickiej Straży Pożarnej.

tu strajkujących robotników przemysłu tkackiego Gorman oświadczył, iż przystępuje do zorganizowania odżywiania robotników w czasie trwania strajku. W tym celu Gorman zwrócił się o pomoc do wszystkich związków zawodowych, którzy na we-

wanie odpowiedzieli przychylnie ofiarowując narzeczkom strajkującego sumy pieniężne.

Na ręce komitetu strajkowego napływają setki depesz od różnych organizacji zachęcając do wytrwania i zapewniając o swej pomocy.

Powrotna fala powodzi w Małopolsce

KRAKÓW. Woda na Dunajcu w Zambie podniosła się o 330 cm. ponad stan normalny. Koło Tuchowa woda zalała tor kolejowy, jednak komunikacja jest utrzymana. Woda na rzekach opada, aczkolwiek deszcze nie przestały padać. Straty nieznaczne, niebezpieczeństwa niema.

W pow. chrzanowskim w miejscowościach Jankowice, Gorzów, Bobrek, Mętków, Oklesna i Podłęże woda na Wiśle w niektórych miejscach wystąpiła z brzegów i zalała przybrzeża. Kilka domów musiano ewakuować. W Puszczyńcu woda wynosi 480 cm. ponad stan normalny i przybiera 10 cm. na godzinę. W samym Chrzanowie rzeczka Chechło zalała przybrzeżne ląki.

W Żywcu na Śole o godz. 17 było

318 cm. czyli 63 cm. ponad stan normalny. Na Rabie woda nieznacznie opada. Dunajec w pow. dąbrowskim koło Karska miał o godz. 17-ej 281 cm. ponad stan normalny. Przy naprawie wału przerwanego przez ostatnią powódź, pracuje około 500 robotników. Ludność cywilna uszczelnia przeciekające służą na Dunajcu pod Konarami. Dunajec przybiera 12 cm. na godzinę.

Komunikacja między Inowym Sączem a Krynicią przerwana wskutek zalania drogi, wobec czego utrzymuje się komunikację między temi miejscowościami przez Grzybów, lecz jeszcze dziś zostanie przywrócona, jak również komunikacja między Krośnienkiem a Nowym Targiem.

W Ptaszczach, w pow. nowotarskim

utonęła w wezbranych falach Dunajca pewna niewiasta.

KATOWICE. Z Bielska donoszą, że w dniu 2 bm. wieczorem z powodu bezustannych deszczów wezbrała rzeczka Jańniczanka na terenie gminy Międzyrzecze Dolne łąki i pola.

W Skoczowie poziom wody na Wiśle podniósł się o 1 m. ponad stan normalny, rzeka jednak dotychczas z brzegów nie wystąpiła. Zarządzone pogotowie drużyn ratowniczych w zagrożonych miejscach.

Rzeczka Ilowica pod Zabrzeżem wystąpiła z brzegów i zalała parę domów, jednak poważne niebezpieczeństwo ludziom nie zagraża.

Wczoraj rano woda na Wiśle przyjeżdżała cmfwp szrdła i przybrała podnosząc się o 4 mtr. 2) cm. ponad stan normalny i grozi wylewem. W miejscowości Ligota wezbrała rzeczka Młynka, zalewając drogę powiatową, komunikacja jednak nie została przerwana. Istnieje obawa zerwania mostu przez wezbrane wody Ilowicy na drodze powiatowej Zabrzeż - Ligota.

Na miejsce terenów zagrożonych powodzią wyjechali przedstawiciele władz.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ LOTNICZY

Polski zespół przoduje!

Próba startu

(Początek na str. 1-ej.)

127 pkt.; Kreuger na samol. — Klemm — Niemcy — 106 pkt.; Morzik na samol. Klemm — Niemcy — 132 pkt.; Anderle na samol. RWD-9 — Czechosłowacja — 127 pkt.; Gedgowd na samol. PZL-26 — Polska — 122 pkt.; Grzczyk na samol. PZL-26 — Polska — 138 pkt.; Balcer na samolocie PZL-26 — Polska — 137 pkt.; Włodarkiewicz na samol. PZL-26 — Polska — 134 pkt.; Floryanowicz na samolocie RWD-9 — Polska — 121 pkt.; Karpinski na samol. RWD-9 — Polska — 135 pkt.; Skrzypinski na samol. RWD-9 — Polska — 129 pkt.; Macpherson na samol. Puss Moth — Anglik startujący w barwach polskiego aeroklubu Rzplitej — 91 pkt.; Colombo na samol. Breda — Włochy 116 pkt.

Pozatem startowała w dniu dzisiejszym w tej próbie jeszcze 8 samolotów konkursowych. Ponieważ próba przewidywała możliwość startowania 2-krotnie, wobec czego te 8 samolotów, ponieważ startowały jeden raz, będą mogły w dniu jutrzejszym startować po raz drugi.

LOT

poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało.

Nieudany bunt wojskowy w Grecji

Spiskowcy rozbili kasę wojskową i zbiegli

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten: Grupa podoficerów baterji przeciwlotniczej usiłowała ubiegłej nocy wywołać bunt. Uzbrojeni żołnierze mieli przybyć samochodem pancernym na miejsce zbiórki, lecz w ostatniej chwili odmówili wzięcia udziału w planowym puczu. Wówczas

podoficerowie rozbili kasę wojskową i zbiegli z zabranymi pieniędzmi. Władze wojskowe i policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Szwajcaria przeciwko przyjęciu SOWIETÓW DO LIGI NARODÓW

BERN. Na konferencji międzywładzowej rady związkowej spraw zagranicznych i delegacją na sesję genewską omawiana była również sprawa przyjęcia ZSRR do Ligi Narodów i przyznania Związkowi Sowietkiemu

stałego miejsca w Radzie Ligi.

Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę, że delegacja szwajcarska głosować będzie przeciwko przyjęciu Z. S. R. R. do Ligi Narodów.

Pożar pałacu cesarza Mandzurji

PEKIN. Z niewyjaśnionych do tego przyczyn w pałacu cesarza Mandzurji powstał pożar. Straż ogniowa wspomaganą przez wojsko i licznych ochotników, usiłuje ogień opanować.

Pożar pałacu cesarza Mandzurji wywołał w Japonii duże wrażenie. Dzienniki wyrażają przyzwyczajenie, że ogień został podłożony i domagają się wszczęcia energicznego śledztwa.

Ogromny pożar w Hancewiczach

BARANOWICZE. W miasteczku Hancewicze liczącym kilka tysięcy mieszkańców wybuchł ogromny pożar. Według dotychczasowych informacji spaliło się około 100 domów, cztery ulice wraz z dobytkiem mieszkańców. W płomieniach poniosło śmierć kilkoro dzieci i szereg osób odniosło poparzenia. Jak dochodzą wieści pożar umiejscowiono. Przyczyną pożaru narażenie nieznane. Z Baranowicz wyjechało na miejsce pożaru 20 strażaków z Baranowickiej Straży Pożarnej.

Wyrok na senatora Artura Dobiciego

Agencja „Iskra” komunikuje: Dnia 1-go b. m. odbyło się posiedzenie Prezydium Klubu BBWR, na którym prezes pik. W. Stawek zakomunikował zebranym treść orzeczenia Sądu Klubowego z dnia 25 sierpnia rb. w sprawie senatora Artura Dobiciego. Sąd w składzie: sen. Janta-Polczyńskiego, jako przewodniczącego, oraz sen. Walerego Romana i posła prof. Ignacego Czuma, jako członków, powołany na wniosek sen. Artura Dobiciego, dla rozpoznania całoś-

kształtu działalności jego w związku z zawartym układem z dnia 3-go sierpnia 1934 r. w sprawie zyardowskiej orzekł:

„Uznać postępowanie p. Artura Dobiciego, objęte badaniem Sądu za wysoce niewłaściwe jako senatora Rzeczypospolitej Polskiej Współprcy z Rządem, oraz świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec Państwa, obywatela”.

W związku z powyższym wyrokiem, senator Artur Dobicie przesłał pismo o zrzczeniu się mandatu senatorskiego, oraz list w którym prosi o skreślenie go z listy członków BBWR. Prezydium Klubu postanowiło pana p. Artura Dobiciego z listy członków B. B. W. R. skreślić.

TELEGRAMY

WE WŁOSZECH SPADŁ JUZ SNIEG.

MEDJOLAN. W północnych Włoszech spadł pierwszy śnieg, którego warstwa wynosi 30 cm. grubości. W okolicach Trydentu góry już powyżej 1.800 m. pokryte są śniegiem. W niżej położonych okolicach Włoch srożą się burze i padają ulewne deszcze, połączone z oberwaniem się chmur. Deszcze te wyrządziły olbrzymie szkody materialne. Straty wyrządzone w samych winnicach piemontckich sięgają 15.000.000 lirów.

B. DYREKTOR POLICJI HANDLARZEM NARKOTYKÓW.

PEKIN. Zgodnie z ostatnim surowem rozporządzeniem centralnego rządu nankińskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano b. dyrektora policji jednego z okęgów Pekinu, oskarżonego o sprzedaż heroiny, uprzednio skonfiskowanej przez swoich podwładnych. Dyrektora policji oraz jego spółników rozstrzelano. Na wiadomość o egzekucji matka rozstrzelanego zmarła wskutek ataku serca, a żona zmarła.

OBRADY KOMITETU WYKONAWCZEGO ZJAZDU PRZECIWGRUŻLI-CZEGO.

WARSAWA. Dnia 3 b. m. o godz. 10 rano odbyło się w gmachu ministerstwa opieki społecznej posiedzenie komitetu wykonawczego międzynarodowego zjazdu przeciwgruźliczego pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej dr. Eugenjusza Piestrzyńskiego. Po przyjęciu sprawozdania sekretarza generalnego, skarbnika i t. d. i po przeprowadzeniu dyskusji, ustalono jako kraj następny międzynarodowego zjazdu przeciwgruźliczego Portugalję, a na rok 1938 Niemcy.

JESIENNE TARGI W WIEDNIU.

WIEDEN. W ubiegłą niedzielę otwarto w Wiedniu międzynarodowe targi jesienne. W targach bierze udział ponad 20 państw zagranicznych. Węgry, Bułgaria i Włochy wystąpiły z własnymi pawilonami.

OLBRZYMI POŻAR W JASSACH.

CZERNIOWCE. Olbrzymi pożar, który wybuchnął niespodziewanie w centrum miasta Jassy, zniszczył 12 domów i jedną fabrykę. Straży olbrzymie.

NIL GROZI WYLEWEM.

KAIR. Tegoroczny przybór Nilu zaczyna poważnie niepokoić ludność i władze. Pod miejscowością Bussair woda osiągnęła poziom 21 m. 55 cm. W miejscach bardziej zagrożonych ustawiono co 3 km. posterunki techniczne. Zmobilizowano 200.000 ludzi z pobliskich okolic do robót przy walach ochronnych i mostach. Wszystkie urlopy urzędników irygacyjnych cofnięto. Ministerstwo robót publicznych zadawało 150.000 funtów kredytu nadzwyczajnego.

ZAKAZ LOTÓW NAD NORYMBERGĄ

BERLIN. Na czas trwania kongresu partji narodowo socjalistycznej w Norymberdze, to jest od 4 do 10 bm. ministerstwo lotnictwa Rzeszy wydało zakaz przelotu samolotów nad miastem w promieniu 10 km. Dostęp do lotniska Norymberskiego dozwolony jest tylko samolotom rządowym oraz aparatom używanym do stałej komunikacji lotniczej.

P. K. O.

OBŚŁUGUJE

BEZPŁATNIE

uczestników obrotu przelewowego

Rachunki za gaz, elektryczność, abonamenty, raty i t. p. można wyrównywać SZYBKO i WYGODNIE

czekami przelewowymi

Wszelkich wyjaśnień i pouczeń udzielają Centrala i Oddziały P. K. O. bądź listownie bądź ustnie.

WOŁYŃSKA I WILEŃSKA IZBY ROLNICZE

w obronie Studium Rolniczego

Ostatnio w obronie Studium Rolniczego U. S. B. w Wilnie zostały wysłane następujące memorjały i depesze do Pp. Ministrów Wyznań Religijnych i Rolnictwa:

Na posiedzeniu Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej w dniu 17 b. m. uchwalono jednomyślnie wystąpić z prośbą do Pana Ministra o zachowanie Studium Rolniczego przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Rozwój życia gospodarczego województw północno-wschodnich jest ściśle związany i uzależniony od istnienia i rozwoju Studium Rolniczego w Wilnie, gdyż województwa te około 90% posiadają ludność rolniczą.

Najniższy poziom rolnictwa województw północno-wschodnich pochodzi z braku naukowych wiadomości co do warunków produkcji na tym terenie oraz możliwości i metod podniesienia wydźwżności i opłacalności.

Dieta i ta posiada odrębne i całkiem swoiste warunki produkcji rolniczej, przyczem są tu rozwinęte, względnie wymagające rozszerzenia gałęzie wytwórczości, co do których zainteresowania w innych częściach Polski nie znajdujemy. Sily naukowe, wchodzące w skład Studium Rolniczego, są zorganizowane w potrzebach i kierunkach prac badawczych - naukowych, co udowodniły prace już zapoczątkowane, względnie wykonywane przy istniejących katedrach. Prace są wykorzystywane w praktycznej działalności Izby Rolniczej, organizacyj rolniczych oraz poszczególnych rolników. Z racji istnienia Studium Rolniczego w Wilnie prace społeczno-rolnicze oraz kierunek fachowy we wszystkich komisjach Izby nadawany jest przez sily naukowe Studium, kompetentne dla poszczególnych zagadnień. Stąd rozwiązywanie postulatów rolniczych, jakie się nasuwają dla ziem północno-wschodnich, staje się bez porównania łatwiejsze, niż gdyby tej placówki naukowej rolniczej nie było.

Przy istnieniu obecnie rozumienia ster rządzących o potrzebie podniesienia stanu gospodarczego ziem północno-wschodnich, niewątpliwie znajdzie się przekonanie o potrzebie i doniosłej roli Studium Rolniczego, które odegrać musi doniosłe znaczenie w poznawaniu dróg, jakiemi dominujące rolnictwo ma kroczyc do osiągnięcia dobrobytu.

Problemy do osiągnięcia dobrobytu życia gospodarczego wsi wiążą się ściśle z koniecznością wykształcenia odpowiednio przygotowanych naukowo i ideowo ludzi - rolników z wyższymi wykształceniem. Jak wykazują dotychczasowe Obserwacje, Studium Rolnicze w Wilnie spełnia to zadanie znakomicie. W razie braku wyższej uczelni rolniczej w Wilnie, niezachodząca część młodzieży będzie mogła wyjechać na studia rolnicze do innego miasta. Przytem element cenniejszy nie wróci na teren, gdyż zostanie zaangażowany do pracy w centralnej Polsce. Większość

mlodzieży, która dziś idzie na rolnictwo, przy braku Studium zasili i tak przedluźnione inne wydziały Uniwersytetu w Wilnie. Młodzież ta również dla rolnictwa tych województw będzie stracona.

Lokalnym sferom rolniczym, dbającym o rozwój ziem północno-wschodnich, nie odpowiada koncepcja stworzenia liceum rolniczego w Wilnie, zamiast Studium Rolniczego. Jest to bowiem połączenie z obniżeniem poziomu kształcenia ludzi i pozabawia teren prac naukowo-badawczych ścisłych. Uruchomienie dobrze postawionego liceum rolniczego napotykać będzie dłuższy czas niemal na nieprzezwyciężone trudności wobec braku odpowiednich sil pedagogicznych. Uruchomienie i prowadzenie liceum związane będzie ze zwiększeniem wydatków w porównaniu do kosztów obecnie ponoszonych przez Skarb Państwa na prowadzenie Studium Rolniczego.

Wobec projektowanego zniżenia Studium zachodzi obawa likwidacji Fundacji Zemołowskiej, co byłoby znaczną stratą dla Uniwersytetu, rolnictwa województw północno-wschodnich i Państwa.

Wreszcie trzeba zaznaczyć rolę polityczną, jaką spełni winno Studium Rolnicze przy U. S. B., jako przeciwwaga istniejących uczelni rolniczych w sąsiednich państwach oraz jako sila atrakcyjna, mogąca w przyszłości przy-

ciągać młodzież rolniczą z krajów bałtyckich.

w z. Prezes
(—) Br. Wędrziński.

Wobec pojawiających się pogłosek o zamierzonej likwidacji Studium Rolniczego Uniwersytetu w Wilnie, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o interwencję u Pana Ministra Oświaty w obronie tej placówki.

Wojłyńska Izba Rolnicza, współpracując od początku swego istnienia z Towarzystwem Lniarskim, związanym personalnie ze Studium Rolniczym w Wilnie, stwierdzić musi niezmiernie pozytywną działalność tej instytucji na polu imarstwa i uważa za niedopuszczalną rzecz zachwianie tej placówki, co z chwilą likwidacji Studium Rolniczego mogłoby mieć miejsce.

Prezes
(—) T. Krzyżanowski.

Doceniając znaczenie Wileńskiego Studium Rolniczego w niezachodniej części państwa jako koniecznej i jedynej placówki, gdzie jest naukowo studiowana tak ważna obecnie akcja lniarska, prosimy Pana Ministra o utrzymanie Studium Rolniczego w Wilnie.

Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Równem.

PROSIMY OBEJRZEĆ NASZE WYSTAWY SKLEPOWE.

ZAPRASZAMY TEŻ DO OBEJDRZENIA NASZYCH SKŁADÓW ZAOPATRZONYCH W NOWE TRANSPORTY SEZONOWEJ KONFEKCIJI I GALANTERJI

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA FRANCISZEK FRILICZKA

WILNO. ZAMKOWA 9.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dnia 4
Rozalii
Jutro
Wawrzyńca

Wschód słońca g. 5.52

Zachód słońca g. 6.17

KOMUNKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USE.

Z dnia 3 września 1934 r.

Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: + 21.
Temperatura najwyższa: + 25.
Temperatura najniższa: + 15.
Opad: —
Wiatr: połudn. wschodn.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: dość pogodnie.

PRÓGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PANSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W zachodniej połowie kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowo-zachodnich. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

W pozostałych okolicach Polski dość pogodnie i ciepło, jednak ze skłonnością do burz. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków wschodnich.

DIŻURY A-TEK: Dziś diżurują apteki: Rodowicza (Ostrobrowska 4), Jurkowskiego i Rowieckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10). Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej) oraz wszystkie na przedmieściach.

MIEJSKA

— Czy znizka cen cukru obowiązująca w Wilnie? Mimo oficjalnego zarządzenia nie wszystkie sklepy w Wilnie zastosowały się do obniżenia cen cukru, żądając opłaty według starego cennika.

WOJSKOWA

— Powrót komendanta P. K. U. W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie Komendant P. K. U. Wilno - miasto Major Ossowski Maksymilian.

Godziny przyjęć dla interesantów, jak zwykle codziennie od godziny 12 do godziny 13-ej.

SZKOLNA

— Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szlagowski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje p. Jan Czysowski, naczelnik wydz. szkół powszechnych.

NAUKA

— Shelley's Institute — Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Językowo-Zawodowej. Zapisy na kursa: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego (krzysowskie po 8 zł. mies.)

codziennie od 11 — 13 i 17 — 19 g.
Oddziały fachowe dla: bankowców, wojskowych, urzedników oraz studentów Mickiewicza 4, m. 12-a.

Specjalne kursa dla emigrantów (wylądnie angielskiego) po 5 zł. bez wpisowego.

ROZNE

— Generalny sekretarz P. K. O. w Wilnie. W dniu 2 września przybył z Warszawy do Wilna generalny sekretarz P. K. O. dyrektor Wasung dla odbicia w dniu 3 b. m. wizytacji tutejszego Oddziału P. K. O.

— Wileńskie Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwdziedziczeniu opuściło zajmowany dotychczas lokal przy ulicy Żeligowskiej i m. 16 i mieści się obecnie przy ulicy Wileńskiej Nr. 27 m. 1.

— Sprostowanie T-wa Komunikacji Autobusowej. T-wo Komunikacji Autobusowej w Wilnie niniejszym prostuje rozkład jazdy autobusów w ten sposób: „Odjazd z ul. Tramwajowej o godz. 7.15”, a nie jak podano w komunikacie z dn. 1. IX. — „o godz. 7.30”

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” „Hr. Luxemburg”. — Występy J. Kulczyckiej. Dziś o godz. 8 m. 15 jedna z najpiękniejszych operetek F. Lehara „Hr. Luxemburg”, której wartości muzyczne łącząc z dowcipną i lekką treścią oraz oryginalnym satyrycznym ujęciem postaci, tworzą całość prawdziwie zajmującą i stojącą na artystycznym poziomie. Role główne wykonują artyści tej miary, jak J. Kulczycka, B. Halmirska, K. Dembowska, W. Szczawiński oraz M. Demowski, który operetkę tę reżyserował. Zniżki ważne. Akademicy i wycieczki zbiorowe korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

Oplata za szatnię obniżona.

MIEJSKI TEATR LETNI W O-

Dziś, we wtorek dnia 4 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po - Bernardyjskim gra w dalszym ciągu cieszącą się dużym powodzeniem, doskonałą komedję Marcelo Achard „Dama w białej” — w przekładzie B. Gerczyńskiego. W sztuce tej autor w sposób wiele zajmujący przedstawia dzieje dwójga serca. Doskonała gra zespołu w osobach pp.: H. Skrzydłowskiej, A. Łodzińskiego, W. Neubeita, M. Bieleckiego i W. Słobora oraz sama treść sztuki — gwarantują miłe spędzenie wieczoru w Teatrze Letnim Reżyserja W. Czengerego. Dekoracje — M. Makojnika.

Zabójcą przechodnia koło sali Miejskiej okazał się szewc z ulicy Beliny

WILNO. Władze policyjne zaalarmowane zbrodnią na osobie Władysława Piotrowskiego zaszytowanego, jak pisaliśmy wczoraj, koło Sali Miejskiej jeszcze w ciągu nocy udało się ustalić rysopis sprawcy na podstawie zeznań przygodnych świadków zjścia.

Narazie jednak nie zdołano jednak trafić na jego ślad i dopiero wczoraj rano stwierdzono nazwisko zabójcy bez imienia, co nasunęło konieczność sprawdzenia wszystkich adresów dostarczonych przez biuro meldunkowe.

Wreszcie przy ul. Beliny 18 odnaleziono osobnika o jedynobrzmiącym nazwisku, którego rysopis odpowiadał całkowicie wyglądowi sprawcy zabójstwa Piotrowskiego.

Zamieszkałego pod wymienionym adresem Edwarda Skrzypskiego — lat 25 szewca z zawodu, niezastano jednak w domu, więc zarządzono poszukiwanie, tem bardziej, że było zupełnie pewnem, że to on jest o-wym nożownikiem z pod Sali Miejskiej.

Wilno na powodzią

WOJEWÓDZKI KOMITET POMOCY OFIAROM POWODZI W WILNIE.

Saldo z dnia 30 sierpnia 1934 r. zł. 30.320,53.

W dniu 31. 8. 34 r. wpłynęło: Skarbnik Komitetu gminy Szeroko-wszczyzna zł. 19,06.

Magistrat m. Młodziecna zł. 34,95. Gminny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Oszmianie zł. 32,95. Razem zł. 30.407,49.

W dniu 1. 9. 34 r. wpłynęło:

Magistrat m. Młodziecna zł. 25,92. Gminny Kom. Pom. Ofiarom Powodzi w Wdzach, pow. Brasław zł. 20,42. Rodzinka Radjowa zł. 6,50. Zarząd gminy w Leonpolu zł. 5,55. Zarząd gminy w Rymszanach zł. 41,25. Razem zł. 30.507,13.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

Wilno, Mickiewicza 8.

Stan Rachunku Nr. 1354, Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi

Wpłaty dokonane w dniu 3. 9. 1934 r.:

Ogółem wpłacono do dnia 3. 9. 1934 roku zł. 20.506,87.

Okręgowy Urząd Miar w Wilnie zł. 3,10.

Inspektorat Szkolny w Wilnie Okr. VI zł. 56,65.

Sąd Apelacyjny w Wilnie zł. 2,—

Funkcjonariusze Urzędu Probierczego w Wilnie zł. 7,70.

Związek Detal. Kup. i Przem. Chrześcijań w Wilnie zł. 55,10.

T-wo Przyjaciół Nauk zł. 4,50.

Restauracja Palais de Dance zł. 22,30.

Ogółem wpłacono do dnia 4. 9. 1934 r. zł. 20.658,22.

Ogółem wpłacono do dnia 4. 9. 1934 r. zł. 20.658,22.

Do Słowa! I do wszystk.ich gazet ogłoszenia i różne reklamy po cenach bardzo tanich na warunkach najbardziej dogodnych przyjmują **BIURO REKLAMOWE** STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE **Garbarska 1, tel. 82.**

„Ptasznik z Tyrolu” po cenach propagandowych. W piątek nadchodzący ukaze się po cenach propagandowych prześlizna operetka Zeltera „Ptasznik z Tyrolu” z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiej w rolach głównych.

„Księżniczka cyrkowa w „Lutni”. Pod kierownictwem reżyserstwa M. Tatrzńskiego rozpoczęły się przygotowania do wystawienia najbliższej premiery, jaką będzie słynna operetka Kalmara „Księżniczka cyrkowa”.

Operetkę tę ujrzymy w nowym oryginalnym opracowaniu scenicznym i nowej malowniczej wystawie.

— **MIEJSKI TEATR LETNI W O-** Dziś, we wtorek dnia 4 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po - Bernardyjskim gra w dalszym ciągu cieszącą się dużym powodzeniem, doskonałą komedję Marcelo Achard „Dama w białej” — w przekładzie B. Gerczyńskiego. W sztuce tej autor w sposób wiele zajmujący przedstawia dzieje dwójga serca. Doskonała gra zespołu w osobach pp.: H. Skrzydłowskiej, A. Łodzińskiego, W. Neubeita, M. Bieleckiego i W. Słobora oraz sama treść sztuki — gwarantują miłe spędzenie wieczoru w Teatrze Letnim Reżyserja W. Czengerego. Dekoracje — M. Makojnika.

ROZNE KURSY

Pielegnowania i Wychowania Dzieci

(Egz. od 1925 roku w Wilnie).

Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłóbkach. — Wykładane są następujące przedmioty: **Anatomię i fizjologję. Higijena i bakteriologję. Patologję ogólna. Higijena dziecka. Opieka społeczna nad dzieckiem. Dyatetyka dziecka. Choroby dzieci i pielegnowanie dziecka chorogo. Psychologja i wychowania. Gry i zabawy.** W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechszkolny i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w **lokalu Roznych Kursów Handlowych** przy ulicy Mickiewicza 22—5, od godz. 5—7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Tel. 1602

BRACIA ADAMOWICZE W WILNIE

WILNO. Wczoraj przybyli po raz trzeci do Wilna bracia Adamowiczowie, którzy po kilkugodzinnym pobycie odjechali do miasteczka rodzinnego Ołkowie, gdzie będą gośćmi u swoich krewniaków i ziomków.

W Wilnie lotniej spędzili czas na zwiedzaniu targów futrzarskich, gdzie przez dwie godziny oglądali

Odsłonięcie pomnika w Postawach ku czci poległych w walce o Niepodległość

W dniach 1 i 2 b. m. w Postawach odbyła się uroczystość związana z odsłonięciem pomnika ku czci poległych i koncentracja oddziałów zwartych federacji PZO0 pow. postawskiego.

1 b. m. odbył się uroczysty apel poległych a uroczystości niedzielne objęły odsłonięcie pomnika i defiladę oddziałów zwartych w ilości przeszło 1000 umundurowanych rezerwistów.

Z SĄDÓW.

BANDA FAŁSZERZY MONET przed Sądem Okręgowym

WILNO. Przed rokiem władze policyjne w Wilnie zaniepokojone zostały pojawieniem się w obiegu większej ilości fałszywych monet. Były to fałszywe 50-groszówki i złotówki. Nieuchwytni sprawcy monety te rozpo-wszcześniali przeważnie w dni targowe

— W sali Konserwatorium w piątek i sobotę dnia 7 i 8 września o godz. 8.45 odbęda się wielkie wieczory muzyki jazzowej. Udział biorą słynni kompozytorzy Artur Gold i Jerry Petersburski i ich cały zespół orkiestrowy: znakomici soliści L. Henrychowski, prof. Zinkow, oraz świątny duet tancezny Ani i Capi. W programie między innymi duet na dwóch fortepianach.

Bilety do nabycia w Kasie Sali Konserwatorium (Kosńska 1) od godz. 5 do 7 codziennie.

— **WYPADKI I KRADZIEŻE** — Upadał na ulicy. Róża Kosmowska (Ludwisarska 8) lat 83 poślizgnęła się i upadła na ul. Garbarskiej, łamiąc sobie nogę powyżej kolana. Staruszkę przewieziono do szpitala św. Jakoba.

— **Podrutki.** Dawid Rajchert (W. Pohlanska 21) znalazł podrzutka płci męskiej, w wieku 3-ch tygodni, narodowości żydowskiej, którego umieszczono w przytulku TOZ.

— Kornelia Manciewiczówna (Fabryczna 36) znalazła w bramie swego domu podrzutka płci żeńskiej, w wieku około tygodnia, którego umieszczono w żłóbku im. Marji.

— Marja Golińska (z Drusieniek znalazła w pociągu idącym z Warszawy do Wilna podrzutka, w wieku około 2-ch tygodni. Podrzutka umieszczono w przytulku Dz. Jezus.

JAK TO BYWA NA UL. WIELKIEJ.

WILNO. Wczoraj wieczorem koło kina „Pan” do jednego z przechodniów p. E. K. podszedł jakiś osobnik, prosząc o ogień.

W trakcie przypalania papierosa nieznanemu uderzył p. K. w pierś tak silnie, że ten upadł, z czego skorzystał dwaj kolidcy napaśnika, którzy wyrwali leżącemu zegarek z kieszeni marynarki i zbiegli.

ZAJŚCIE W KOMINACH.

Zurawski Leonard, z zawodu do-rodzkarz (Zbożowa 8) zameldował, jak pisaliśmy wczoraj, że w czasie, gdy powracał nad ranem do domu na ulicy Kominy napadło na niego kilku osobników, którzy go pobili, a gdy stracił przytomność, zabrali mu marynarkę, buty i ubranie. Dochodzenie ustaliło, że nie był to napad, a bojka; tymi, którzy pobili Zurawskiego, są bracia Józef i Aleksander Romankiewiczowie (Kominy 26). Rzekomo skradzione rzeczy znalazłom w pobliżu. Zurawski odwołał oskarżenie o kradzież, zeznając, że rzeczy te rzucił uciekającym.

CO GRAJĄ W KINACH?

HILARUS — Posada jedynym

CASINO — Czeszowa 24.

REWIA — Papryla

ROXY — Szalkistwo amerykańskie.

Bezpieczeństwo na ulicach Wilna

W dniu wczorajszym Wilno zostało wstrząsnęte krwawym zabójstwem, do konanem na jednej z ruchliwszych ulic Śródmieścia. Spokojny przechodzień został brutalnie zaczepiony, a następnie zaszyty nożem przez rzeźnika. Dzień niedzieli ubiegłej zanotowali się czernasta rozmawiający nożem i kilkunastu mapaciami. Kronika zdarzeń dość bogata i smutnie zarazem świadcząca o bezpieczeństwie naszych ulic.

W związku z tym postanowiliśmy zasięgnąć wiadomości u władz bezpieczeństwa, by dowiedzieć się jakie środki zaradcze organa bezpieczeństwa mają zamiar przedsięwziąć, by nareszcie ukrócić bezprawie i ukroczyć popisy rycerzy noża w śródmieściu.

Niejednokrotnie na łamach prasy daje się zauważyć przykłą wzmiankę o napadzie, bądź rozprawie nożowniczej w śródmieściu. Dzień zaś wczorajszy zamknął się krwawym bilansem zasztykowania człowieka. Jakże środki zapobiegawcze ma zamiar zastosować Komenda, by ukrócić i zakończyć z elementem przestępczym w Wilnie?

Dzień wczorajszy, o którym pan wspomniał, zapisał się naprawdę bardzo smutnie szeregiem protokółów w naszych komisariatach. Należy to przypisać niedzieli, dużej konsumpcji alkoholu w dniu świątecznym, no i dacie „pierwszego”, który poprzedza niedzielę. Komenda w przewidywaniu „wybuchu temperamentów” na co się składają wspomniane powody, poleciła ciągle i ustawiczne patrolowanie po ulicach. Na miasto wyruszył szereg patroli w czapkach granatowych (dla nieposposzczególnych białych letnich denek czapki). Prócz tego wydział śledczy przez cały dzień i noc był czynny. Zapobieżono bardzo wielu wypadkom, niestety nie udało się zapobiec rozlewowi krwi. Szczęśliwy etat funkcjonariuszy, którym rozporządzają poszczególne komisariaty, dwoi się i troci musi w ciężkiej i wyczerpującej służbie, a niekiedy nawet zachodzi potrzeba obciążania ludzi kilkunastogodzinną służbą.

Czy moglibyśmy się uprzejmie poinformować o szczegółach krwawego mordu wczorajszego przy ul. Pasaz?

Śledztwo jest w toku i dziś nie mógłbym bez narazenia własnej jego oszczędności powiedzieć. Mogę panu jednak powiedzieć że tylko, że sprawy zostaną ujęte.

Jak zaobserwowałem, cała dzielnica ruchliwego śródmieścia od ulicy Szwarcowej, aż po Subocz, dzielnicą starszą i piękną, będącą kiedyś główną aleją spacerową miasta, z nadszczem godzin wieczornych „okupowaną” jest przez wypętlające z przedmiast elementów bardzo nieciekawą, nagabującą przechodni „koryntyjanki” i jest areną bójek i burd ulicznych.

Dzielnica ta cała zostanie uporządkowana, w najbliższym już czasie. Zadania tego dokonują patrol policyjne i służba śledcza. Komisariaty poszczególne wezmą ten obowiązek na siebie i już okres najbliższy przyniesie poprawę.

Podajemy w skrócie garść wiadomości osiągniętych u władz bezpieczeństwa, zaznaczając raz jeszcze, że wypadki poszczególnych napadów i krwawych wycieczek, dzieją się mimo wyjątkowej i jak najbardziej ofiarnej służby naszej policji, która jednak dwoi się nie jest w stanie. Szczęśliwy etat i ciągle braki personalne, poddyktowane skrajnie przeprowadzaniem oszczędności — dają wynik: bogaty rubryk wypadków.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

45)

NIESPODZIANKI MAŁŻEŃSTWA

OZĘSÓ DRUGA

A, moje śliczności — wita dzwornie pania domu. — Uf jestem zmęczony. Daj mi buzi na poaciech. Mira wyciąga do niego wydatę z bawnie usta i Zenon kosztuje tego speejału z jednakowym zapałem. Mirę ta jego miłość rozbraja. Taki duży niedziwiedź, wareszący na innych, a dla niej i dzieci aksamiutny. Teraz siada przy niej na stołeczku i brudnym palcem próbuje speejała z miski. Ofuknięty, wyrzeka się smakofyku, zato zdejmując z nogi żony pantofelek, aby jej na złość zrobić. Taki jest zawsze niespokojny. Mira kopie go, zachynając śmiać się i hasasować, aż mąż siada znów na stołku i oznajmia:

— Jestem głodny. Ale wpięć pokaż mi chtoepa.

— A tu gdzie był, Bibi!

Milczenie. Z jadalnego słyca tu panie.

— Bibi! Bibi! Chodź tutaj, Bibi! Żadnego rezultatu.

Mąż zadowolony, że może coś przejąć królowej domu.

— Hm! Twoje amerykańskie systemy nie dają rezultatu. Malec nie myśli cię słuchać.

U! niedobrze. Mira sponsowała jej system znany jest w okolicy. Wszystkie matki zazdroszą widoc-

U progu nowego sezonu w Lutni

(Zamiast wywiadu)

Mówię będę o teatrze muzycznym „Lutnia”, teatrze, który wywołał w całej teatralnej Polsce — wielkie zainteresowanie, ze względu na swój oryginalny ustrój. Teatr ten, opierając się na zasadach samowystarczalności i na ukształtowaniu procentowym, zdołał zgrupować najlepsze siły i przetrwać całe dwa lata, utrzymując przy tym stałe wysoki poziom artystyczny. Zaśługa to niemała całego zespołu i reżyserów.

W prasie stołecznej i prowincjonalnej często wymieniane są nazwiska czołowych artystów naszego teatru, jako kandydatów, lub zaangażowanych do zespołów innych. Ostatnio błędne i niezgodne z rzeczywistością informacje podały pisma: Ilustrowany Kurjer Codzienny i Czas. W nadchodzącym sezonie teatralnym, kierownictwo teatru w osobach: Kazimierza Dembowskiego, Zbigniewa Śmiałowskiego i Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, jak również cały zespół artystyczny, — pozostają bez zmian.

W ciągu najbliższych kilku miesięcy występować będzie gościnnie ulubienica publiczności wileńskiej — Janina Kulezyka. Poza tem zaangażowani zostali nadal: Barbara Halmirska, Eugenia Łasowska, Danuta Lubowska, Wanda Malinowska, Marja Martówna, Józef Ciesielski, Kazimierz Dembowski, Leopold Detkowski, Marjan Domostawski, Mieczysław Kochanowski, Władysław Szczawiński, Michał Tatrzański, Karol Wyrwicz-Wichrowski, Aleksander Wilński, — oraz okresowo: Stefan Brusikiewicz i Stanisław Kubiński. Kierownictwo muzyczne spoczywać będzie w rękach zasłużonych kapelmistrzów: M. Kochanowskiego i A. Wilińskiego. Reżyserję w sezonie nadchodzącym prowadzić będą: M. Tatrzański i K. Wyrwicz-Wichrowski. Zespołem baletowym kierować będzie baletmistrz J. Ciesielski, Primbaleriną pozostanie nadal M. Martówna. Zarówno balet, jak i zespoły chóralne — zostaną odpowiednio zwiększone. Nad strona dekoracyjną widowisk — ezuać będzie J. Ciesielski, przy współpracy absolwent. szkoły rysunku i plastyki braci Grajewskich.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że największym bodaj powodzeniem cieszą się operetki repertuaru dawnego, operetki klasyczne, mające ustaloną wartość muzyczną i rozgłos światowy. Pragnąc uczynić zaiste ich życzeniem, kierownictwo teatru sięgnęło do niewyczerpanej skarbnicy lat dawnych, gdzie się znajdują prawdziwe perły muzyczne. A więc zamierzamy wystawić w sezonie zimowym: „Dzwony z Cornewilla”, „Planquette”, „Orfeusz w piekle”, „Offenbacha”, „Sztetgar”, „Zeller”, „Noe w Wenecji”, „Straussa”, „Zielona wyspa”, „Leocoe”, „Indigo”, „Tysiące i jedna noc”, „Straussa”. W utworów nowszych wystawimy: „Dama w gronostajach”, „Teresine”, „Primasa cyganów”, „Holenderkę”, „Japonkę”, „Madame Pompadour”, „Kwiat Hawaju”, „Domek z kart”, „Czarowne dziewczę”, i inne.

Na otwarcie sezonu, które się odbędzie w pierwszaj połowie października, przygotowujemy ostatnią nowość słynną operetkę Abrahama „Bał w Sa-voiu”.

Kierownictwo teatru w porozumieniu z wileńską orkiestrą symfoniczną, zamierza w miesiącach zimowych organizować w „Lutni” — poranki symfoniczne.

W tym celu odbyło się już kilka posiedzeń, na których omawiane były sprawy związane z programem i organizacją koncertów. Program poranków symfonicznych będzie zgóry opracowany na cały sezon. Każdy koncert poświęcony zostanie jednemu kompozytorowi, lub odzwierciedlać będzie muzykę poszczególnych narodów. Tam zamierzamy nieco w ostatnich czasach dziedzin muzyki symfonicznej — będzie kulturowana z całą pieczołowitością. Poranki te rozpoczną się w październiku. Jeden z najbliższych koncertów poświęcony zostanie Z. Noskowskemu, z powodu 25-lecia zgonu wielkiego kompozytora. Ceny miejsc na poranki syntoniczne będą specjalnie niższe, aby udostępnić wszystkim poznanie arcydzieł muzycznych.

Również w sezonie bieżącym kierownictwo teatru zamierza wznówić bajki muzyczne urozmaicone śpiewami i tańcami — przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Będą to widowiska naprawdę efektywne — posiadające interesującą i dydaktyczną treść. Specjalna komisja przygotowuje obecnie odpowiedni materiał repertuarowy. Kuratorjum szkolne powinno bliżej zainteresować się temi poczynaniami i umożliwić korzystanie z tych widowisk młodzieży szkolnej.

W kilku słowach pragnę zobrazować trudności z jakimi połączony jest wydobycie materiałów muzycznych do poszczególnych operetek: Istniejące w Warszawie Agencje teatralne nie zawsze posiadają na składzie utwory, które są przez nas planowane. Z konieczności musimy częstokroć korzystać z materiałów, jakimi Agencja nas obdaruje. Pomijając wysokie opłaty za wypożyczenie materiałów muzycznych, pomijając nieponiemy wysokie tantiemy autorskie, musimy także być zależni od kaprysów Agencji, które naruszają planowość repertuaru, opóźniają premjery, nie zasilają teatrów utworami nowymi, które zagranicą już przebrzmiały.

W układzie repertuaru na sezon przyszyły, planowaliśmy wystawienie najnowszej operetki, granej ostatnio w Wiedniu z olbrzymim powodzeniem pod tytułem „Balerina”. — W Polsce utwór ten dotychczas nie był jeszcze wystawiany. Agencja zażądała od nas za wypożyczenie materiału 2.000 zł. Do sumy tej dochodzi jeszcze koszt tantiemy autorskiej i przekładu. Naturalnie, że nie mogliśmy przyjąć tych warunków, które na Wilno są zbyt wygórowane.

Oczekiwaliśmy, że jakiś teatr w Polsce nie wystawi tej operetki, wówczas koszt materiału muzycznego ulegną zniżce.

Niejednokrotnie zwracaliśmy się do Zarządu Miasta z prośbą o udzielenie teatrowi muzycznemu „Lutnia” pomocy finansowej, ewentualnie świadczącej w postaci opłat i swiatła. Działalność bowiem tego teatru opartego, jak już mówiliśmy, na zasadach samowystarczalności napotyka na znaczne, częstokroć nieprzezwyciężone trudno-

klapsa? Chyba nie. Płaz dziecka jest zastanawiający, w szlochaniu drży akcent prawdziwej rozpacz. Dziecko ezuje się skrzywdzone. To już i Zenon rozumiał. Więc Mira zostawia spartańsko - amerykańskie zasady na bok. Siada z synkiem na podłogę. Jej ciepłe ramiona stają się jeszcze ciepłsze a miękkie objęcia jeszcze bardziej utulone. Mateczyna ręka najdelikatniej odehyla spoczone włoski nad uchem a serdeczny, cichy głos pyta:

— Bibi! Co się stało? Nie poznaje mego chtoepczyka? No, mój malutki, koheany syneczku, powiedz, czemu byłby niegrzeczny? Słyszysz? Mama prosi.

Trudno odpowiedzieć, kiedy jeszcze tyle jest do wyptakania, ale dzieciak usiłuje wykrztusić wyjaśnienie:

— Psoeies... Bibi... był... kłowa... Nie... mówii..

Mira patrzy tryumfująco na Zenona. Wyjaśnia.

On bawił się w krowę! A krowa nie mówi. On ma charakter. Teraz za biera się do poeieszania synka. Biedny malutki Bibi, koheany brzydulek. Stworzonko najmilsze. No już zgoda, zgoda. Przepraszamy cię, bardzo przepraszamy.

— System trzeba indywidualizować, Zenonie. Okazuje się, że Bibi ma bójkę wyobraźnię. To po mnie — zaznacza odrazu.

Zenon patrzy na miłą grupę na podłodze. Jego ciemnowłosa Mira

śsei finansowe, związane z wystawieniem nowych utworów muzycznych. Równocześnie ponosimy znaczne koszty administracyjne, w których poważną pozycję stanowią: swiatło i opał. Przy niepomienieniu wielkich wydatkach, pobory artystów są minimalne, niewystarczające nieraz na najkonieczniejsze potrzeby życiowe. Zaznaczyć należy, że teatr muzyczny „Lutnia” zatrudnia ogółem około stu osób (artyści, chó, balet, orkiestra i personel techniczny), że spełnia swe zadanie artystyczne względem społeczeństwa polskiego, jak i mniejszości narodowych, że dzięki doborowemu repertuarowi, oraz kosztownej wystawie osiągnął wysoki poziom artystyczny, co niejednokrotnie stwierdziła cała prasa wileńska.

W planie działalności teatru muzycznego „Lutnia” było budzenie wśród „młodszych miejscowych zainteresowania do twórczości sceniczej. Ostatnim tego rodzaju wysiłkiem teatru było wystawienie komedji muzycznej polskich kompozytorów: „Rajski ogród” i „Niech żyje młodość”. Obie, utalentowany kompozytor wileński Jerzy Świętochowski, skomponował muzykę do znanej komedji Brudna „Ciotka Karola”. Utwór ten po dokonaniu inscenizacji, napowno będzie widowiskiem atrakcyjnym.

Dla publiczności uczęszczającej do teatru „Lutnia” — poczyniono pewne udogodnienia:

- 1) Od 1 września obniżono opłatę za korzystanie z szatni.
- 2) Wznowiono wydawanie zniżek biletowych 25 proc. dla organizacyj, stowarzyszeń i zwiazków.
- 3) Utrzymano w dalszym ciągu indywidualne zniżki dla akademików, wycieczek zbiorowych i zjazdów (parter 1.50 gr. — amfiteatr 0.75 gr.)
- 4) Utrzymane w mocy widowiska zakupowane w całości przez organizacje wojskowe i kolejniętwo.

Pragniemy umożliwić wszystkim korzystanie z teatru, bez względu na uposażenie i zawód. Dążymy do rozwinięcia szerokiej propagandy, aby każdy obywatel ezuł potrzebę teatru i mógł jaknajczęściej z niego korzystać. Omawiając sprawy teatru muzycznego „Lutnia”, niepodobna prze-milczeć o Tow. popierania sceny polskiej w Wilnie, które w ostatnich czasach szerzej zainteresowało się losom tego teatru i współdziałało w wystąpieniach teatru na zewnątrz przeważnie do władz rządowych i komunalnych. Od czasu, kiedy teatry wileńskie były prowadzone przez Związek Artystów Scen Polskich z wydatną pomocą Rządu i Miasta — Tow. popierania sceny polskiej zawiesiło aktywną swą działalność. Wówczas zdawało się, że teatry wileńskie stoją na tak mochnych fundamentach, że opieka społeczeństwa miejscowego, jest koniecznością zbyteczną.

Zudzenia te jednak szybko się rozchwiały, gdy Teatr Muzyczny „Lutnia”, przed dwoma laty znalazł się bez żadnej opieki i pomocy z zewnątrz. Tow. popierania sceny polskiej zainteresowało się bliżej działalnością tego teatru. W okresie letnim odbyło się kilka konferencji, rezultatem których, między innymi, było opracowanie kilku memoriałów do Ministerstwa W. R. i O. P. jak również i Zarządu Miasta dotyczących przyjęcia z pomocą teatrowi „Lutnia”, któremu przypada w dziale chlubne zadanie szerzenia kultury muzycznej w Wilnie.

Z. S.

Ukończenie budowy toru Porzecze — Druskieniki

GRDNO. Na linii Porzecze — Druskieniki tor kolejowy jest już na ukończeniu. W dniu 1-go września r. b. przybył do Druskienik wszy pociąg tym razem roboczy, który po świezo ułożonych szynach przewiózł kilkanaście wagonów zwi-

ru i kamieni dla wzmocnienia budowy toru. Rozpoczęto także budowę dworca kolejowego w Druskienikach. Będzie to nowoczesny budynek, który otworzy ruch pasażerski. W tym celu nastąpić ma w drugiej połowie września.

Tragedja miłosna dwojga młodych

NIESWIEŻ. W osadzie Teresopol, gm. Snów w nocy z 29 na 30 sierpnia r. b. rozegrała się na tle miłosnej tragedji. Mieszkaniec tej osady — Władysław Gąsior, syn zamożnego osadnika, lat 28 zastrzelił mieszkankę Olę Szapieniównę lat 24 poczem sam odebrał sobie życie. — Przyczyną tragedji jest, że ojciec Gąsiora nie dopuścił do małżeństwa,

gdż Szapieniówna była biedną dziewczyną. Oboje młodzi byli przygotowani na śmierć, o czym świadczą ich odświętny ubiór i biały rękawiczki oraz pozostawiony do rozdzielenia list, ażeby nikogo nie winić. Młodzi proszą o pochowanie ich razem w jeanej mogile. List podpisał Władysław i Olga Gąsiorowie.

Zuchwały rabunek na drodze

WILNO. Rokicki Władysław, z folwarku Drugi Zameczek, gm. rzeszańskiej, zameldował w poicji, iż w dniu 1 b. m., w czasie gdy powracał furmanką z Wilna do domu, na ulicy Sottaniskiej napadło na niego kilku osobników, z których jeden uderzył go tępym narzędziem w głowę, a następnie zadał mu cio nożem w okolicę lewego oka.

Rokicki spadł z wozu i stracił przytomność, wówczas osobnicy ci zabrali mu 40 zł. w gotówce.

Dochożdenie policyjne ustaliło, że sprawcami napadu byli: Mikołajun Jo-

zeł i Gliniewicz Józef, bez stałego miejsca zamieszkania. Mikołajuna zatrzymano, za Gliniewiczem zarządzono poszukiwania.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy
Janiny Kulczyckiej
Dziś
„Hr. LUKSEMBURG”
W piątek po cenach propagandowych
„PTASZNIK z TYROLU”

NAD WILIĄ I WILEŃKĄ

Challenge — wyzwanie

Zawarczał motor — srebrny ptak drży cały
Przejęty dreszczem zawodów w niebiosach
Bije powitrem — po grzywie murawy
Stukotem tłoków — huć w groźnych głosach
Serce motoru i serce pilota — są jednem tętnem
Człowiek i maszyna
Rwą się od ziemi i dla sławy ziemi, mkną pod niebiosy
Challenge się zaczyna.

W ornim turnieju uniosły się ptaki
Są coraz wyżej, skrzydlate orleja
Jako myśli lotni i jako myśli wolni
Których zła ziemia w kajdany nie spęta.
Zwirko... Wigura... tak w ich pojąd ślady:
Kto laur zdobędzie? To jeszcze pytanie
W powietrzu płyną srebrzyste armady.
Challenge — wyzwanie.

Co dnia gdy szedłem do swej pracy rankiem
W oknie stała z pełnym wody dzbankiem
I pelargonje zraszała w okienku
Poprawia liście i gładzi je ręką.
A wiatr niesforny co szedł z gór lesistych
Pieścił na głowie jasny włos zlosty.

Zawsze spoglądam i czekam tej chwili
Niechże się mała z okienka wychyli
Niech się uśmiechnie niechaj mnie spostrzeże
I czekam na to i ciesze się szczerze.
Lecz czekam długo — a może panienka,
Czeka innego u swego okienka?
Dziś rano idę — jest — spogląda w górę...
Zobaczę słonko na czółku czy chmurę?
Panna spojrziała. Uśmiech. Powitanie.
Znam ja ten uśmiech!
To challenge — wyzwanie.

M. Junosza

(Challenge — czytaj „czelendź”)

wachluje długimi rzesami nad lekko rudawą główką syna. Pełne i soczyste usta przyoisnęły do wilgotnej skóry splakanego dziecka. Oczy młodej matki niby czarne, niby piwne — strzelają złotymi iskierkami. Z ramienia opadła bluza i ciało świeci jaśminową bladością. Jakaż jest uroczą! Mąż zawsze głowę traci, patrząc na nią. Nigdy nie spodziewał się, że ta piękna panna odpowie mu namiętnością. Chętni ją mieć za wszelką cenę, bo od dziecka ją kochał. Ileż zniosł drwin, obelg, wzdziwian i przytyków, zanim: w jakimś rozrzaleniu czy złociej zdecydowała się wyjść za niego. Aż tu nagle obudziła się w jego ramionach na spotkanie pocałunków i namiętności. Dobrali się fizycznie. Dawali sobie wzajemnie rozkosz i zawsze się jakby dziwili, że to jest aż tak. Mira nawet potem cieszyła się, że mąż jej nazwał matką i ona trochę nie wygląda na lowelasa. (Jeszczeby go rozchwytowały te baby!). Był sobie zwykłym niedźwiedzim w towarzystwie, miał swój rzbaszny facon d’être, zupełnie odmienny od uwodzielejskiego ezaru, którym ongiś nawet nie świadomie omotał ją Feliksi. Ale z Feliksiem biedna Danusia rady sobie jakoś dać nie mogła i żyć z nim nie chciała, a jej Zenon, gdyż z nią została, tak się przedzwicznie tylko dla niej, tylko dla niej jedynie zmienia. Mirę dreszcz przechodził, gdy myślała, jak mudo są jego ręce, jak nieomylnie usta, jak sprężyste i giętkie ciało. On tylko nie umie nosić ubrania i

datego wyglądu niezdarne. A to j i lepiej. Zato mają między sobą swoją własną tajemnicę. Nikt nie zna ich ukrytego szczęścia. Oni są razem, a cały świat osobno. Ciotka Wala mówiła coś o egoizmie. No i niech! Oni ehaq być szczęśliwi. Kto im zabroni? To wola Danusi i ludzi w rodzaju jej ciotki, właściwie całej rodziny Opatowiczów, żeby wyszukiwać powody do udręki. Ciępietnocy! Swiat na teży do takich jak Zenon i ona. Prze-ejeż oni nawet za swoją uciechą! Jesteśmy uniejtynie. Naprzykład wyznaczący sobie post. Przyrysujemy: tydzień, dziesięć dni! O, jakże to trudno wyzekać i jak słodko doczekać! Może przyjsze Zenon osłaby z pragnienia — a ona mówii — nie! Wytrwamy. Może ona szepnąć: Zenonie! już nie mogę — a on rad, grzytnie zębami, ale powie: cierp!

I eiesz się oczekiwaniem nowej noey ślubnej. Są mądzy wiee musi im być dobrze... * * *

Mira oddała uspokojonego synka Zenonowi, a sama (według zegarka) posłała nakarmić czoćkę. No, co do czoćki to — nie było o ezm mówić, że się do niej udała. Czarnuszka. Rzeczy jedwabiste, nosek równiutki-słizności! Padające na kolana!

Mira karmiła dziecko kwadrans: „Niemowię nie powinno ssać nigdy dłużej jak 10 — 20 minut. Dłuższe przebywanie przy piersi narowii dziecko i rozmięcza naskórek brodawki — jak głosiły zasady bigjeny matki

i niemowlęcia”), a ona była naspikowana tą mądrością. Na stole błyszczyła łoćka wagi. Dziecko pierwszy kwartał powinien przeciętnie przybyć waga po 25 gr. dziennie, waży się je przed i po karmieniu dla zbadania ile wysysa”. Po rady w sprawie niemowląt przebydżiła do Miry nawet higienistka z miasteczkowej staacji opieki, tembardziej, że otrzymywała zawsze coś dla maleców. Ho! Ho! Mira ma głowę nie od parady! Mogła sobie marzyć o występach scenicnych i o Paryżu, ale gdy się znalazła na stanowisku matki i żony, któżby mógł jej zaradzić ookołowik. Wogóle Mira skłonna była teraz do samouwielenia. Dawniej bała się sama siebie i swojej namiętnej natury, co ją tak do mężczyzn pociągała. Dziś lubi mężczyzn, bo zaraz plakiem przed nią padała, ale żeby mieć wpływ jakiś na nią, to nie. Jest zawsze nasyciona i zachwycona swoim Zenonem. Wąpi, aby się znalazł taki drugi. W każdym razie szukać go nie będzie. Więe czy nie wierna z niej zona? Kochanuszka, jej dobra matka, bardzo z niej zadowolona. Niedawno przywiozła do salonu kilim ogromny i zarazem wyrzuciła jej list od Danusi. Jasnowłosa koleżanka szkolna zaprzęgniła ją odwiedzić. Owszem. Mira odezwała tęsknotę do podzielenia się z kimś sytym urokiem obecnej swojej sytuacji. Pewna jest, że mogłaby swoją przyjaźńkę wielu rzeczy nauczyć. Zarządziłaby zdrowym honorem i radością życia, naprawiłaby wykoslawione tam-

Międzynarodowy turniej lotniczy



Trybuna honorowa udekorowana flagami państw biorących udział w challenge'u

Programy radiowe
WILNO.

Wtorek, dnia 4 września 1934 r.
6,45 Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu
7,40 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej trójki”.
7,50 — 8,00 Pogad. org. społ.
11,57 Czas.
12,03 Wiad. meteor.
12,10 Koncert.
12,45 Chwilka dla kobiet.
13,00 Dzień. pol.
13,05 — 13,30 Koncert.
15,30 Wiad. gosp.
15,35 Codzien. odc. pow.
15,45 Muzyka lekka.
16,45 Skrzynka P. K. O.
17,00 Koncert kameralny.
17,25 Skrzynka językowa.
17,35 Koncert.
17,50 Skrzynka techniczna.
18,00 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
18,10 Koncert reklamowy.
18,15 Recital.
18,45 Aud. zorganizowana ku uczczeniu poety hebrajskiego Ch. N. Bja-fika.

19,05 Koncert.
19,20 Pogad. aktualna.
19,30 Koncert
19,50 Sport.
19,55 Wil. wiad. sport.
20,00 Prelekcja I i II aktu opery Ponchiello „Gioconda”.
21,25 Dzień. wiecz.
21,35 „Jak pracujemy w Polsce”.
21,40 III i IV akt opery „Gioconda”.
Ponchiello.
23,00 Wiad. meteor.
23,05 — 23,30 Muzyka taneczna (płyty)

WARSZAWA
6,45 Pieśń 6,58 Gimnastyka 7,15 Dziennik poranny 6,48 7,08 7,25 Muzyka por. 7,35 Chwilka pań domu 7,50 — 8,00 Koncert reklamowy 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Wiad. met. 12,10 Koncert 13,00 Dziennik pol. 13,05 Polskie tańce 15,30 Wiad. o eks. pol. 15,35 Przegląd gieł. 16,00 Reportaż muzyczny 16,45 Opowiadania dla dzieci 17,00 Recital 17,25 Pogadanka 17,35 Tr. ze szpitala Czerw. Krzyża 17,55 Poradnia sportowa 18,05 Skrzynka pocztowa rol. 18,20 Koncert 18,45 Odczyt z Wilna 19,05 Muzyka lekka 19,20 Pogadanka 19,30 D. c. muzyki lekkiej 20,00 Audycja z powodu 250 rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego 20,45 Dz. wiecz. 20,55 Jak pracujemy w Polsce 21,00 Koncert 21,30 Pogadanka w jęz. ob. 21,40 Recital śpiewaczy 22,00 Koncert 22,15 Muzyka 23,00 Wiad. met. 23,05 — 23,30 Muzyka

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 3 września 1934 r.
WARSZAWA, — WALUTY:
Belgia 124,15 — 124,46 — 123,84.
Berlin 207,50 — 208,50 — 206,50.
Gdańsk 173,17 — 173,60 — 172,74.
Holandia 357,95 — 358,85 — 357,05.
Londyn 26,00 — 26,13 — 25,87.
Kabel 5,20^{1/2} — 5,23^{3/4} — 5,17^{3/4}.
Paryż 34,87 — 34,96 — 34,78.
Praga 21,96 — 22,01 — 21,91.
Stokholm 134,20 — 134,90 — 133,50.
Szwajcaria 172,63 — 173,06 — 172,20.
Włochy 45,30 — 45,42 — 45,18.
Tendencja słabsza.

AKCJE:
Bank Polski 87,50 — 88,50.
Cukier 22,75.
Lilpop 1010 — 10,25.
Starachowice 11,70.
Tendencja mocniejsza.
PAPIERY PROCENTOWE:
Budowlana 45,00 — 45,50.
Kolejowa 59,50.
Dolarówka 53,00 — 52,50.
Konwersyjna 65,25 — 65,00.
Dolarowa 71,00.
Stabilizacyjna 71,50 — 72,38.
Listy ziemskie 52,75 — 53,13 — 52,50 — 52,75 (2 ostatnie drobne).
Tendencja mocniejsza.

I-SZY SPŁYW KAJAKÓW DO LEGACISZEK.

Dnia 9. 9. 34 r. zbiórka kajaków, biorących udział w spływie, przy przystani A. Z. S-u.
Godz. 7 min. 30 (punktualnie) zbierają się kajaki do spływu turystycznego
Godz. 7,30 — 8 rejestracja kajaków do spływu turystycznego.
Godz. 8,00 start.
Godz. 9 (punktualnie) zbiórka kajaków do biegu regatowego.
Godz. 9 — 10 numeracja i pomiary kajaków.
Godz. 10 — start.
W biegu turystycznym i regatowym mogą broć udział kajaki różnych typów i pomiarów.
W biegu regatowym międzyklubowym o puchar przechodni mogą wziąć udział kajaki różnych typów, ale o wymiarze 75 cm. szerokości.
Nagrody: I. Za najlepszy czas osiągnięty przez osadę kajaku z osadą męską (dwuosobową) — puchar przechodni.
II. Za najlepszy czas osiągnięty indywidualnie z osadą męską (dwuosobową).
III. Za najlepszy czas osiągnięty indywidualnie przez osadę żeńską (dwuosobową).
IV. Za najlepszy czas osiągnięty indywidualnie przez osadę mieszana.
V. Za najlepszy ekwipunek kajaku w spływie turystycznym.
Godz. 15 zamknięcie spływu w L-e gaciszkach.
Blizsze szczegóły techniczne o zakwaterowaniu w Legaciszkach i dostawy kajaków do Wilna podane będą w komunikatach prasowych oraz w miejscach ogłoszeń:
Przystań A. Z. S-u od godz. 18 do godz. 20.
Bratnia Pomoc (ul Wielka 24) od godz. 13 — 15 i od godz. 19 — 20.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ŚWIAT SŁUCHA”
„PAN”.
A było to tak: wytwórnia Paramount ma kontrakty z różnymi zespołami taneczno - muzycznymi, orkiestrami, salistami i t. d. Potrzebne to jest do kręcenia dodatków muzycznych. Można jednak z tego zrobić także i film. Ale jak? W tem sęk. Od czegoż jest dobre honorarium za dowcipny scenariusz. I już Vincent Lopez and his orchestra, to samo Cab Calloway, kwartet czarnych braci, trio nieco bielejszych siostr, piosenkarz Bing Crosby — już wszystko gra, śpiewa, wycyznia sztuki synkopowe przed mikrofonem radiostacji. Otóż to. Radio się przydało. Ono scementowało akcję, ono właściwie dało pomoc scenarzystyce. Rzeczą reżysera (Frank Tuttle) było wyzyskać wszystkie możliwości. Niech też mu pójdzie w niepamięć, że tak haniebnie zapomniał o kinie, kazać widzem oglądać w dłuższych produkcjach różnych sław z Broadwayu. Tem Ławiej darujemy reżyserowi ten ciężki grzech, że w początkowych partjach filmu wykazał on doskonale wyczucie kina. Za pierwsze 300 — 400 metrów taśmy należy się reżyserowi złoty medal. Więc choć dziwny się w dalszym ciągu tym niefilmowym dłużyznom, myślimy sobie: każdemu może się nie udać, szczególnie, gdy opasły dyrektor naczelny żąda wprowadzenia do akcji wszystkich atutów. Fabuła podratowuje nieco sytuację, tak, że w ogólnym bilansie film wychodzi obronna ręką.
Tad. C.

Ofiary

Dyrekcja i Pracownicy T-wa Il-luszpieczeń „Przezorność” na powo-dzian składają 75,75
Rezinie imię na Złobek im. Maryi zł. 4.
„Chleb dzieciom” zł. 4.
Dom Dzieciątka Jezus 4 zł.
Caritas 4 zł.
Helena Wiskont na powodzian nada 3.

DO POPULARNYCH HASEŁ

„ROB COS — KUP COS”
DODAJ
„LEĆ GDZIES”

Żeńska Szkoła Rzemieślnicza w Pińsku przy ul. Albrechtawskiej 26

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości Sz. Klienteli, iż zamówienia przyjmujemy codziennie (oprócz sobót i świąt) od godz. 12 do 5 p.p. Warsztaty szkolne wykonują precyzyjnie pod kierownictwem plewoswordnych sił fachowych suknie, płaszcza, kostjony i różne ubrania dziecinne według najnowszych modeli.
Dyrekcja Szkoły.

Ratujcie zdrowie
Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszczona krew i tworzy złą przemianę materji.
ZIOŁA Z GÓR HARCU
D-r LAUERA
jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-r LAUERA usuwają cierpienia wroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełko Zi. 1.50; podwójne pudełko Zi. 2.50

Leica
niezwykle precyzyjna, miniaturowa kamera fotograficzna.
Idealne narzędzie fotografa ulicznego, reportera, sportowca, technika i artysty.
Do nabycia w składnicach fotograficznych.
Katalogi i wyczerpujące opisy na żądanie bezpлатnie!
ERNST LEITZ,
Zakłady Optyczne w WETZLAR
Jen. reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47-a/5.

-szy warunek urody: piękna cera.
Cocci wysoka Pani wyjąca draśtenzla kremu-mydła-pudru
BENIGNINA

ZADANIE
we wszystkich „lektach”, składach, irodka, irodka, znanego irodka, znanego irodka.
PROW. AKKA

DO ŁASKAWYCH WIADOMOŚCI
P.T. Władz szkolnych — pp. Inspektorów Szkół i Nauczycielstwa.

Niniejszem prosujemy fatalną omyłkę cen — powstałą w naszym Wykazie Książek Szkolnych — poleconych do użytku szkół powszechnych, które rozsyłaliśmy do wszystkich szkół na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.
CENY PODRĘCZNIKÓW:
Dmochowski-Ziemecki, Przyroda nieożywiona dla kl. VI wynosi 1 — a nie zł. 1,50
Rusiecki-Zarzecki, Matematyka dla kl. II wynosi 1 — a nie zł. 1,10
Dańciewiczowa, Ćwiczenia gramat. kl. V i VI wynosi —,45 gr. a nie —,60 gr.
Księgarnia sw. Wojciecha — Wilno, ul. Dominikańska 4

SOK CZOSNKU
PRZY KASZLU
DUSZNYCY SKLEROZIE WYCIERPANIU
APTEKA MAZOWIECKA
DŁA A SKLEPIŃSKIEGO
WARSZAWA, MAZOWIECKA 6

OSTATNIE DNI!
„CASINO” D z i s największy przebieg nowego sezonu! Film, który przewyższa niezapomniany „Kongies Isńczy” p. t. **CESARZOWA I JA**
W rol. gł. niezrównana **LILJANA HARVEY**. Paryż — miasto wykwintnych zabaw, pikantnych intryg i szaleńczego kankana jest tłem tego wielkiego filmu muzycznego reżyserji słynnego **ERYKA POMMERA**. Ceny miejsc nie podwyższone od 25 gr. na wszystkie seanse. Nadprogram: Z Państwa Złotego Smoka.

TEATR-KINO REWJA Ceny od 25 gr. Najweselszy sukces komedji francuskiej **Irena de Zilahy i Rena Lafabvre** w rolach głównych. Najweselszy spłot zabawnych zdarzeń **„PAPRYKA”**
Na scenie: **Stara Szkocja** (Anglja) — w odosłone. Tekst pldra Edwarda D. Meilisa. „Na majowca” — obrazek rodzajowy. Adam Deal kino i życie. **Sońska Złota Rączka** — komedja detektywistyczna. Szpital warjatów — opera w 1 akcie.

„HELIOS” Na wszystkie seanse od 25 gr. Rewelacyjny film prod. „Metro” **POSAŻNA JEDYNACZKA**
z najrozkoszniejszą gwiazdą **MARION DAVIES**. Cudne piosenki. Oszałamiająca sceny — urok krajobrazu.
Wkrótce: Najw. i najnow. przebieg **SOWKINO „BURZA”** („Groza”) Ostrowskiego w wyk. Artystów Moskiew. Teatru Artyst.

Lekarze
Docent chorób skórnych i wenerycznych **Uniwersytetu S. B. Dr. Med. MARJAN MIENICKI** powrócił i wznowił przyjęcia chorych. **Ul. Wileńska 31, m. 2. Od 4—7 p.p.**
Doktor J. BERNSTEIN choroby skórne weneryczne i mozopłciowe, **Mickiewicza 28, m. 5. Przyjmuje od 9—1 i 4—8.**
Doktor ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. **Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—8.**
Doktor ZELDOWICZOWA kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. **Przyjmuje od godz. 12—2 i 4—6. Przeprowadzali się z Mickiewicza 24 na ul. Wileńską 28, tel. 277.**

Kupno i Sprzedaż
DOMEK skanalizowany, suchy kupie okazjynie. Oferty pod „Na własny użytek” do Adm.
DZIAŁKI NA AN TOKOLU ślicznie położone, suche, słoneczne, las, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18—Bank.
LOKOMOBILE kupię, 40—45 K. P. Nowszy system w zupełnie dobrym stanie. Oferty pod „Cena umiarkowana”.ROWER balonowy kupię niedrogo w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Adm. sub „Marka”.
SUKA rasy „Cocker-Spaniel” 4 miesięczna b. rasowa, Skład brońi, Wileńska 10.
2 GARN. antycz. mebli mahoń orzech, sztychy Wilczyńskiego kolor. zegar czechotkowy, **Mickiewicza 35, m. 7.**

Kupno i Sprzedaż
DOMEK skanalizowany, suchy kupie okazjynie. Oferty pod „Na własny użytek” do Adm.
DZIAŁKI NA AN TOKOLU ślicznie położone, suche, słoneczne, las, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18—Bank.
LOKOMOBILE kupię, 40—45 K. P. Nowszy system w zupełnie dobrym stanie. Oferty pod „Cena umiarkowana”.ROWER balonowy kupię niedrogo w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Adm. sub „Marka”.
SUKA rasy „Cocker-Spaniel” 4 miesięczna b. rasowa, Skład brońi, Wileńska 10.
2 GARN. antycz. mebli mahoń orzech, sztychy Wilczyńskiego kolor. zegar czechotkowy, **Mickiewicza 35, m. 7.**

Lokale
Do wynajęcia pokoje, umeblowane lub nie. Można z utrzymaniem. 3 Maja 11 m. 8.
DO WYNAJĘCIA 2 i 4 pokojowe mieszkanie, frontowe, przy ulicy **Jakóba Jasińskiego Nr. 18**, do-wiedzieć się **Trocka 4, m. 1.**
MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoj z wygodami na 1 piętrze z balkonami — ciepłe i słoneczne, ulica **Białostocka Nr. 6, m. 3 — była Kolonja Montwiłłowska.**
MIESZKANIE z 2 pokoi i kuchni, odremontowane, dla małej solidnej rodziny. Sw. Ignacego 8, tel. 11.80.
POKOJ lub dwa z niekrępującym wejściem i wszelkimi nowoczesnymi wygodami do wynajęcia, **Wileńska 32, m. 5.**
Pokój dla jednej osoby przy solidnej rodzinie z utrzymaniem lub tylko z obiadami. **Ul. Lubelska 6 m. 2.**
RODOWITA NIEMKA poszukuje pokoju w śródmieściu za lekcje. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod A. H.

Kupno i Sprzedaż
DOMEK skanalizowany, suchy kupie okazjynie. Oferty pod „Na własny użytek” do Adm.
DZIAŁKI NA AN TOKOLU ślicznie położone, suche, słoneczne, las, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18—Bank.
LOKOMOBILE kupię, 40—45 K. P. Nowszy system w zupełnie dobrym stanie. Oferty pod „Cena umiarkowana”.ROWER balonowy kupię niedrogo w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Adm. sub „Marka”.
SUKA rasy „Cocker-Spaniel” 4 miesięczna b. rasowa, Skład brońi, Wileńska 10.
2 GARN. antycz. mebli mahoń orzech, sztychy Wilczyńskiego kolor. zegar czechotkowy, **Mickiewicza 35, m. 7.**

Kupno i Sprzedaż
DOMEK skanalizowany, suchy kupie okazjynie. Oferty pod „Na własny użytek” do Adm.
DZIAŁKI NA AN TOKOLU ślicznie położone, suche, słoneczne, las, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18—Bank.
LOKOMOBILE kupię, 40—45 K. P. Nowszy system w zupełnie dobrym stanie. Oferty pod „Cena umiarkowana”.ROWER balonowy kupię niedrogo w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Adm. sub „Marka”.
SUKA rasy „Cocker-Spaniel” 4 miesięczna b. rasowa, Skład brońi, Wileńska 10.
2 GARN. antycz. mebli mahoń orzech, sztychy Wilczyńskiego kolor. zegar czechotkowy, **Mickiewicza 35, m. 7.**

Lokale
Do wynajęcia pokoje, umeblowane lub nie. Można z utrzymaniem. 3 Maja 11 m. 8.
DO WYNAJĘCIA 2 i 4 pokojowe mieszkanie, frontowe, przy ulicy **Jakóba Jasińskiego Nr. 18**, do-wiedzieć się **Trocka 4, m. 1.**
MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoj z wygodami na 1 piętrze z balkonami — ciepłe i słoneczne, ulica **Białostocka Nr. 6, m. 3 — była Kolonja Montwiłłowska.**
MIESZKANIE z 2 pokoi i kuchni, odremontowane, dla małej solidnej rodziny. Sw. Ignacego 8, tel. 11.80.
POKOJ lub dwa z niekrępującym wejściem i wszelkimi nowoczesnymi wygodami do wynajęcia, **Wileńska 32, m. 5.**
Pokój dla jednej osoby przy solidnej rodzinie z utrzymaniem lub tylko z obiadami. **Ul. Lubelska 6 m. 2.**
RODOWITA NIEMKA poszukuje pokoju w śródmieściu za lekcje. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod A. H.

Lokale
Do wynajęcia pokoje, umeblowane lub nie. Można z utrzymaniem. 3 Maja 11 m. 8.
DO WYNAJĘCIA 2 i 4 pokojowe mieszkanie, frontowe, przy ulicy **Jakóba Jasińskiego Nr. 18**, do-wiedzieć się **Trocka 4, m. 1.**
MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoj z wygodami na 1 piętrze z balkonami — ciepłe i słoneczne, ulica **Białostocka Nr. 6, m. 3 — była Kolonja Montwiłłowska.**
MIESZKANIE z 2 pokoi i kuchni, odremontowane, dla małej solidnej rodziny. Sw. Ignacego 8, tel. 11.80.
POKOJ lub dwa z niekrępującym wejściem i wszelkimi nowoczesnymi wygodami do wynajęcia, **Wileńska 32, m. 5.**
Pokój dla jednej osoby przy solidnej rodzinie z utrzymaniem lub tylko z obiadami. **Ul. Lubelska 6 m. 2.**
RODOWITA NIEMKA poszukuje pokoju w śródmieściu za lekcje. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod A. H.

Poszukują pracy
DEUGOLETANIA pielęgniarka poszukuje pracy. Skromne wymagania. Zajmie się domem i kuchnią **Miodowa 3—16.**
GOŃCA, woźnego, lokaja posadę przyjmę natychmiast. Oferty pod „23 lata” do Adm.
KUCHARKA-gospodyni poszukuje posady, może wyjechać, ma dobre świadectwa, **Dobroczyński zaufek Nr. 8, m. 12.**

Poszukują pracy
DEUGOLETANIA pielęgniarka poszukuje pracy. Skromne wymagania. Zajmie się domem i kuchnią **Miodowa 3—16.**
GOŃCA, woźnego, lokaja posadę przyjmę natychmiast. Oferty pod „23 lata” do Adm.
KUCHARKA-gospodyni poszukuje posady, może wyjechać, ma dobre świadectwa, **Dobroczyński zaufek Nr. 8, m. 12.**

Poszukują pracy
DEUGOLETANIA pielęgniarka poszukuje pracy. Skromne wymagania. Zajmie się domem i kuchnią **Miodowa 3—16.**
GOŃCA, woźnego, lokaja posadę przyjmę natychmiast. Oferty pod „23 lata” do Adm.
KUCHARKA-gospodyni poszukuje posady, może wyjechać, ma dobre świadectwa, **Dobroczyński zaufek Nr. 8, m. 12.**

Praca zaofiarow.
GORZELNIKA przyjmę zarząd, odpisy świadectw niezwrótnie nadsyłać majątek poczt Wszyn.

Praca zaofiarow.
GORZELNIKA przyjmę zarząd, odpisy świadectw niezwrótnie nadsyłać majątek poczt Wszyn.

Różne
TAPCZANY-ŁOZKA. fotele, meble wyćielane, wszelkie roboty tapicerskie, najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie **Stef. Gabała, Niemiecka 2.**